

ISSN 2299-5897



GŁOS POCIESZENIA



Ukazuje się od 1988r.

Pismo Parafii Świętego Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy 26 we Wrocławiu
Numer 5/2013 (61) - JEZUICI - listopad 2013



Wrzesień

14-15 września

● Na Jasnej Górze w Częstochowie pod hasłem „Solidarność wierna Bogu w Trójcy Jedynemu, Kościołowi i Ojczyźnie” odbyła się 31. Pielgrzymka Ludzi Pracy. Wzięli w niej też udział członkowie Duszpasterstwa Ludzi Pracy z naszej parafii pod przewodnictwem o. Pawła Berweckiego SJ.

15 września, niedziela

● W naszej parafii gościliśmy siostry dominikanki z Krakowa, które po Mszach św. kwestowały na swój klasztor „Na Gródku”. Zebrały ok. 10 000 zł i mnóstwo intencji do „omodlenia”.



For. Bogdan Szyszko

● Dzieci mające przyjąć w przyszłym roku I Komunię św., wraz z rodzicami, rozpoczęły Mszę św. o godz. 12.00 swoje przygotowanie do pierwszego pełnego spotkania z Chrystusem Eucharystycznym.

● Ukazał się powakacyjny numer Głosu Poczieszenia. Hasłem przewodnim było: „Dzieci naszym skarbem”.

19 września, czwartek

● Po wieczornej Mszy św., o godz. 18.40 w kawiarence, odbyło się pierwsze, za kadencji o. Jacka Maciaszka SJ, spotkanie Rady Parafialnej.



For. Bogdan Szyszko

20 września, piątek

● Magis obchodził liturgiczne wspomnienie św. Stanisława Kostki, swojego patrona. Młodzi najpierw uczestniczyli w Mszy św., a później świętowali w salce im o. Stanisława Tabisia SJ.



For. Bogdan Szyszko

21 września, sobota

● Od godz. 16.00 nasza parafianka - Magdalena Hermaszewska, przewodnik po Wrocławiu, przez 2,5 godziny oprowadzała wszystkich chętnych (a było takich ponad 20 osób), w ramach wycieczki parafialnej, po Ostrowie Tumskim i okolicach Uniwersytetu.

22 września, niedziela

● Odwiedził nas o. Jacek Siepsiak SJ, nasz były proboszcz, a obecnie redaktor naczelny największego wydawnictwa katolickiego w Polsce. Koncelebrował Mszę św. o godz. 10.30, a później - dawnym zwyczajem - zajrzał do parafialnej kawiarenki, posłuchał czym żyją jego niedawni „podopieczni” z Duszpasterstwa Czerdziestolatków i podzielił się wrażeniami z początków pracy na nowym stanowisku.



For. Bogdan Szyszko

24 września, wtorek

● Gimnazjaliści z klas III, którzy wyrazili chęć przystąpienia w tym roku szkolnym do sakramentu bierzmowania spotkali się o godz. 19.00 w dolnym kościele na zebraniu organizacyjnym z koordynującym przygotowania, o. Jarosław Studzińskim SJ.

● Na Mszy św. o godz. 18.00 jubileusz 50- i 25-lecia życia zakonnego świętowali oo. Józef Steczek SJ i Tadeusz Mól SJ.

28 września, sobota

● W Gliwicach odbył się coroczny Dzień Wspólnoty Magis. Uczestniczyła w nim też młodzież z naszej parafii. Gościem specjalnym był znany mim - Ireneusz Krosny.

29 września

● Z racji rozpoczynającego się nowego roku akademickiego, podczas Mszy św. o godz. 20.00, wierni - a szczególnie zaproszeni studenci i wykładowcy, modlili się w intencji owocnego studiowania.

● O godz. 19.00, w domu parafialnym, odbyło się pierwsze powakacyjne spotkanie chóru parafialnego „Vox Clemens”.

● Za zgodą Kurii Metropolitalnej we Wrocławiu przed kościołem odbyła się zbiórka do puszek na pomoc w zebraniu środków na przeprowadzenie w Niemczech operacji serca chorego chłopca - Szymona Fałęty.

Październik

● Nabożeństwa różańcowe były odprawiane w październiku codziennie (oprócz wtorków) o godz. 17.30. Dzieci, z rodzicami i dziadkami, spotykały się na modlitwie różańcowej w poniedziałki i czwartki o godz. 17.00 (i było ich czasami więcej niż dorosłych - w górnym kościele).



For. Bogdan Szyszko

1 października, wtorek

● Tego dnia dwudziestolecie pracy w naszej parafii obchodził nasz organista p. Andrzej Garbarek. Wiele osób zostaje po niedzielnych Mszach św. do wybrzmienia ostatnich akordów organowej muzyki w jego wykonaniu. Nie bez powodu - p. Andrzej jest jednym z najlepszych organistów w Polsce,

Po tej i po tamtej stronie życia

„Jesteśmy podobni do pielgrzymów, których nie męczy wędrówka przez pustynie, ponieważ ich serca zamieszkały już w Świętym Mieście”.

Antoine de Saint-Exupery

Ktoś z parafian podrzucił mi do kancelarii parafialnej stare zdjęcia a na nich – „tamten czas, tamci ludzie”. Na fotografiach utrwalona przed laty w obiektywie aparatu Msza św. sprawowana w naszej świątyni przez śp. o. Adama Wiktora SJ. Twarze parafian z których część jest już po tamtej stronie życia. Nie śmierci a życia właśnie! Bo gdy 1 listopada, jak co roku w uroczystość Wszystkich Świętych, spotkaliśmy się przy grobach naszych bliskich, przyjaciół i znajomych, to nie tylko po to, aby raz jeszcze ich powspominać i się pomodlić, ale aby cieszyć się rzeszą zbawionych. Tych znanych, oficjalnie ogłoszonych przez Kościół świętymi i tych nieznanymi, którzy dzięki Chrystusowej Łasce i swej postawie zasłużyli na chwałę nieba. To mieszkańcy Świętego Miasta. Niektórych żeśmy znali, pamiętamy ich, to też nasi bliscy, którzy będąc jeszcze tutaj, na ziemi, przeżywali tak jak i my dzisiaj: radości i smutki, rzeczy dobre i złe. Ale, pomimo swoich słabości i ludzkich ograniczeń, potrafili zaufać Chrystusowi. Oni przeszli już drogę, po której i my pielgrzymujemy. To pielgrzymowanie niesie nam radość. Ale nieraz też doznajemy na niej zmęczenia. I właśnie wtedy budźmy w sobie świadomość, że nie tylko z tego świata jesteśmy, że nasza Ojczyzna jest w Niebie. I że „Człowiek nie musi być aniołem, by zostać świętym”, jak mówił Albert Schweitzer.

o. Proboszcz

Naszym Przyjaciołom i Sympatykom gazety parafialnej - Państwu Joannie i Piotrowi Rydzakom gratulujemy narodzin córki Wiktorii Marii. Niech każdy Wasz dzień będzie świętem.

Redakcja
„Głosu Pocieszenia”.



W numerze:

- 4 Kochani i inspirujący
- 4-5 Modlitwa i wolność
- 6-7 Strzelać do wroga brylantami
- 8 Akcja Katolicka zaprasza
- 9 Gdy dzieci pytają, gdzie jest dziadziuś.
- 10-11 Lubię długie przechadzki
- 12 Jedna Boża rodzina
- 13 Ludzki Anioł
- 13 Historia pewnego klucza
- 14 Wojownicy Światła
- 15 Wspólnoty i inicjatywy parafialne 2013/14
- 16-17 Strony rozrywkowe
- 18 Jubileusz - niejubileusz
- 18 Miłość jest świadectwem Wiary
- 19 Czytaj z nami
- 19 Rada Parafialna
- 20-21 Odeszli do Pana...
- 22 Z jezuickiego podwórka
- 23 Savoir-vivre
- 23 Parafialna Akademia
Rozmaitości
- 24 Z życia parafii
- 25 Drewniak
- 26 Informator duszpasterski



o. Jacek Siepsiak SJ

Kochani i inspirujący

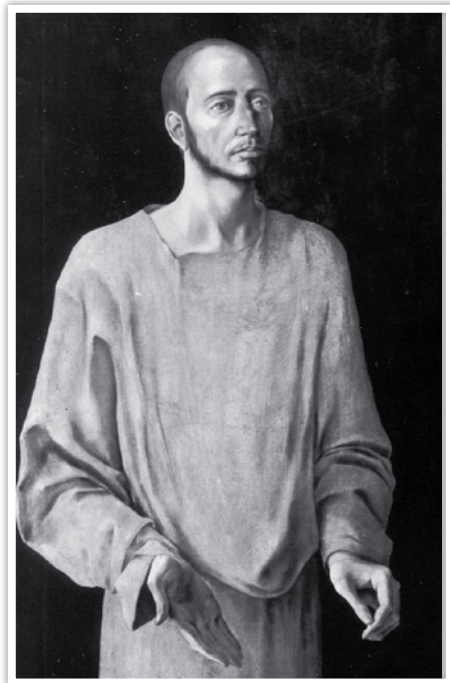
Inspiracja. To słowo ciśnie mi się na usta, gdy zastanawiam się nad świętych obcowaniem.

Święci mnie inspirują. Są tacy, których znam bezpośrednio. Tu na Ziemi. Są tacy, których znałem a już odeszli do Pana. Ale i tak dalej mnie inspirują. I są tacy, z którymi nie zetknąłem się, są już w niebie i Kościół pokazuje ich jako źródło inspiracji. Wszyscy oni tak żyli, takie rzeczy mówili, że trudno przejść obok tego obojętnie. Są wezwaniem, wyrzutem sumienia. Pokazują nieznaną dotąd możliwość, fascynację. Sprawiają, że się chce coś zrobić szlachetnie, z zaangażowaniem, z miłości.

Największym wsparciem z ich strony jest inspiracja. Ale nieraz mogą wspomóc i dobrym słowem, i ciepłym spojrzeniem, przyjacielskim poklepaniem. Chodzi o ich bliskość. Potrzebuję jej.

Na ziemi jest o nią łatwiej. Ale jak pielęgnować ją z tymi z nieba? Tu przychodzi w sukurs modlitwa. To dzięki niej mogę sobie z nimi pogadać, być blisko, wzmacniać tę relację. Piszę „pogadać”, a przecież to tylko gadanie w jedną stro-

nę. To ja gadam. A oni? Różnie to bywa w przeżyciach mistycznych. Ale nawet



Św. Ignacy Loyola, Fot. Internet

abstrahując od tego co niewyraźne, trzeba zwrócić uwagę na hagiografię,

czyli na pisma o świętych i teksty przez nich wypowiedziane czy napisane. One przemawiają, one komunikują, są strawą dla naszego serca, inspirują.

Literatura hagiograficzna często okazuje się z bezkrytycznym wychwalaniem jej bohaterów. A przecież święci, ich życie a zwłaszcza głoszone poglądy, podlegają krytycznemu spojrzeniu. Nie zawsze możemy się zgodzić ze wszystkim co mówili czy mówią. Dlatego nie bójmy się takich sytuacji, gdy nam się coś w nich nie podoba. Nie można ich ubóstwiać, czyli stawiać na miejscu Pana Boga. Święci mają nas do Niego podprowadzać a nie zastępować Go. Bywa, że kult świętych jest chory, bo stawia ich na pierwszym miejscu w naszej pobożności, bo jest zupełnie bezkrytyczny. Źródłem inspiracji mogą być i tacy, którzy nam w tej czy innej sprawie nie pasują. I to nawet lepiej, że nie pasują. Będzie nam łatwiej znaleźć własną drogę do świętości, tę którą przygotował nam Pan. ■

OKIEM FILOZOFA



Mariusz Bodynek

Modlitwa i wolność

Obecny numer „Głosu Pocieszenia” obejmuje czasowo wydarzenia związane z obchodami uroczystości Wszystkich Świętych oraz Święta Niepodległości. Te dwa święta na pierwszy rzut oka nie mają ze sobą wiele wspólnego: pierwsze jest na wskroś religijno-metafizycznym wydarzeniem, drugie ma charakter przede wszystkim polityczno-patriotyczny.

Pierwsze jest formą zadumy i refleksji, które przenika kult świętych i modlitwa do nich, drugie przychodzi na myśl walkę o wolność państwową i polityczną. Pierwsze skłania do kontemplacji, drugie motywuje do działań praktycznych. Te rozbieżności może zniwelować namysł nad dziejami Polski i uzmysłowienie sobie dużego znaczenia świętych w utrzymywaniu i zdobywaniu niepodległości państwowej naszej ojczyzny. Gdy zaś weźmie się pod uwagę aspekt

modlitwy jako istotę przeżywania uroczystości Wszystkich Świętych i wolność jako istotę niepodległości, którą się celebrować w Święto Niepodległości, to więc między tymi świętami okaże się o wiele bardziej ścisła, niż się mogło w ogóle wydawać. Okaże się bowiem, że nie można być w pełni wolnym, nie modląc się, ani w pełni modlić się, nie będąc wolnym.

Stwierdzenie takiej zależności może nasuwać liczne wątpliwości, wszak wynika z niego, że niewierzący, póki są

niewierzącymi, nie mogą wybić się na całkowitą niepodległość w swoim życiu, a państwa rządzone przez ateistów są skazane na samozagładę. Tymczasem z obserwacji życia wynika, że wielu niewierzących wykazuje się niejednokrotnie o wiele większą wolnością niż niejedni wierzący, a rządzący ateści podejmują mądrzejsze decyzje niż wierzący decydenci. To prawda, że tak się zdarza, ale tylko dlatego, że wierzący czasem nie żyją modlitwą, a niewierzący czasem

żyją prawem naturalnym i wedle głosu sumienia. Nie zmienia to jednak stwierdzonej zależności, a żeby o tym się przekonać, należy przyrzeć się temu, czym są modlitwa i wolność.

Modlitwa to jednoczenie się z Niewidzialnym Bogiem, to bycie pod Jego obecnością i w napięciu ku Niemu. Dlatego modlenie się nie jest zależne ani od miejsca, w którym znajduje się modlący ani od pozycji, którą on przyjmuje ani od formułek, które wygłasza. Modlitwa to stan ducha zwróconego ku Bogu, Jego Słowu, Jego Miłości, Jego Doskonałości, a przede wszystkim Jego Woli. Bo pełnia modlitwy wyraża się w posłuszeństwie wobec Boga, wobec Jego Dobroci. Modlimy się wszak, by prosić o dobro lub by dziękować za już otrzymane. Modlitwa jest przyporządkowana partykularnym dobrom, jak i Dobru, którym ostatecznie jest sam Bóg. Chcemy wymodlić dobro, jak i chcemy modlitwą zjednać się z Dobrem. Gdyby modlitwa nie miała związku z Dobrem i dobrami, to nie miałaby po prostu sensu. A ma ona sens i dlatego jest nakazem rozumu oświeconego przez wiarę.

A czym jest wolność? Wolność wyraża się w możliwości wyboru różnych dóbr, bo wybór zła nigdy nie jest zamierzony i pożądanym. Nikt dobrowolnie nie wybiera zła, do zła można jedynie przymusić. Dlatego wybór każdej istoty nakierowany jest na jakieś dobro i tak długo, jak jest wolny, wybiera dobro. Można by się zatem zasadnie zapytać: na czym ta wolność polega, skoro każdy wybór nacechowany jest koniecznością pożądania dobra i wstępu do zła? Oraz czy to nie jest jakaś wyidealizowana wolność, skoro przecież to za sprawą tej wolności ludzie czynią zło i niegodziwość? Otóż po pierwsze, ludzie nawet jeżeli czynią obiektywnie jakieś zło (np. zabijają) to nigdy tego nie czynią ze względu na to zło, ale zawsze na jakieś towarzyszące mu dobro. Po drugie, racją wyboru, a w konsekwencji i racją samej wolności jest fakt, że człowiek działa w środowisku wielości rozmaitych dóbr, które cechują się skończonością i ograniczonością. Dlatego, pomimo że

człowiek z natury i z konieczności dąży do dobra jako takiego, to żadne z tej wielości dóbr nie może zniewolić człowieka do siebie i zdeterminować jego wyboru. Gdyby człowiek miał do czynienia z dobrem ostatecznym, które ogarnęłoby całe jego jestestwo i po osiągnięciu którego niczego więcej pragnął by już nie mógł (rajski stan), to wolność człowieka rozpląnęłaby się i straciła rację bytu. Ale człowiek staje wobec różnych dóbr i choć rozum zawsze wskazuje najszybsze i najrozsądniejsze rozwiązanie z punktu widzenia osiągnięcia dobra ostatecznego, to jednak człowiek nie ma poczucia przymusu, gdyż może wybrać jakieś dobro mniejsze, ale za to osiągalne natychmiast i przynoszące przykładowo intensywne doznania zmysłowe. Z tego wynika, że wolność jest stopniowalna i jest wprost proporcjonalna do władzy rozumu w życiu człowieka: im ktoś bardziej ulega pokusom wyboru mniejszego dobra zamiast większego (pójście na dyskotekę zamiast przygotowania się do sesji egzaminacyjnej), tym ktoś jest w mniejszym stopniu wolny i tym jest bliższy stanowi wewnętrznego zniewolenia.

Z powyższego więc jasno wynika, że najwyższa wolność polega na wyborze największego dobra. Jako, że jest nim Bóg, a najlepszym doczesnym przejawem wyboru Boga jest modlitwa, przeto człowiek oddający się dobrowolnie modlitwie jest w najwyższym stopniu wolny.

I rzeczywiście, człowiek żyjący Bogiem i zgodnie z jego Wolą, czyli człowiek modlitwy, nie popada w stany wewnętrzznego zniewolenia, takie jak uzależnienia i nałogi, nie pogrąża się w depresji, nie ulega nastrojom i niekontrolowanym emocjom. Nie daje się zwieść ułudzie tego świata, która polega na ukazaniu ulotnych i przemijających przyjemności jako trwałego i dającego się przedłużać w nieskończoność szczęścia. Nie daje się przykuć łańcuchami do doczesności, gdyż jego duch w akcie modlitwy i kontemplacji wzlatuje na skrzydłach wiary, nadziei i miłości ku niebieskiej ojczyźnie, gdzie panuje absolutna niepodległość, której nie zagraża żadne zło, żaden brak i ograniczenie. Natomiast człowiek pozbawiony wolności, wybiera mniejsze dobro, w postaci miłości własnej, egoistycznej, ograniczonej do zmysłowości i przelotnej chwały. Jest wtedy daleki od modlitwy, która uczy Miłości, Mądrości i Prawdy. Podobne tendencje zaobserwować można w wymiarze wspólnotowym i państwowym: państwa programowo ateistyczne, a więc szydzące z modlitwy i depczą ludzi modlitwy, takie np. jak komunistyczne czy nazistowskie państwa totalitarne, są systemami masowego zniewolenia i eksterminacji, upadającymi w przeciągu kilkunastu do kilkudziesięciu lat. Z kolei państwa, które dbają o transcendentny wymiar egzystencji (np. Polska), trwają pomimo licznych przeciwności setki, a nawet tysiące lat.



Jerozolima. III stacja drogi krzyżowej. Fot. Tadeusz Kmurska



Aleksandra Milewicz

Strzelać do wroga brylantami

Święto Niepodległości skłania do refleksji nad życiem, nad historią, nad Ojczyzną. Podczas zabawy na cześć Niepodległej, podczas zadumy i modlitwy w intencji Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zaczynamy dostrzegać, że razem z naszymi przodkami stanowimy jedno, że gdyby nie ich walka, praca nad utrzymaniem polskości może naszego kraju i nas by już nie było.

„Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości. Naród, który nie wierzy w wielkość, i nie chce ludzi wielkich, kończy się” (Prymas Stefan Wyszyński).

Dlatego powinniśmy jak najwięcej wiedzieć o sobie, czyli o naszych dziejach i naszych bohaterach.

Przybliżmy sobie wybranych bohaterów z naszej historii.

Postacią, która stała się symbolem bohaterstwa i umiłowania Ojczyzny do końca był pułkownik Leopold Kula Lis. Znany w okresie II Rzeczypospolitej, obecnie prawie całkowicie zapomniany.



Foto: Internet

Urodził się w 1896 roku w Kosinie koło Łańcuta w bardzo patriotycznej rodzinie. Uczył się w Rzeszowie w szkole powszechnej oraz w gimnazjum, którego ze względu na wybuch wojny nie dokończył. Bardzo wcześnie związał się ze skautami. Służył w zastępie „Lisów”, stąd jego późniejszy pseudonim. W 1912 roku wraz z „Lisami” wstąpił do Związku Strzeleckiego założonego przez Józefa Piłsudskiego. Ukończył z wyróżnieniem kurs oficerski w 1913 roku mając zaledwie 17 lat i został zastępcą komendanta Okręgu Rzeszowskiego Związku Strzeleckiego.

Swój szlak bojowy rozpoczął 5 VIII 1914 r. wyruszając z kompanią strzelców z Rzeszowa do Krakowa i stamtąd do Królestwa Polskiego. Podczas służby legionowej wstąpił się w walkach m.in. pod Krzywopłotami (XI'14), Łowczówkiem (XII'14), Kostiuchnowką (VII'16).

Po kryzysie przysięgowym i rozwiązaniu Legionów Leopold Kula – Lis został wcielony do armii austriackiej. Austriacy podziwiają jego odwagę, wychwalają za brawurowe wypadki. Podczas bitwy pod Cordelazzo został ranny w nogę i skierowany na leczenie do szpitala na Węgrzech. Dowódca austriacki podaje go do odznaczenia Złotym Krzyżem Zasługi. Ze szpitala zdezerterował i udał się do Warszawy. Rozpoczyna się najbardziej heroiczny okres w życiu Leopolda Lisa-Kuli - związany z jego działalnością w Polskiej Organizacji Wojskowej. Poprzez linię frontu przediera się na rozkaz swoich władz zwierzchnich na Ukrainę do formującego się Korpusu Wschodniego

Podlegał mu bardzo duży teren – Kijów, Odessa, Żytomierz, Mińsk, Moskwa. Pod swoimi rozkazami miał ponad 2500 żołnierzy tajnej POW. Prowadzili oni wywiad wojskowy i polityczny, szkolenia bojowe oraz akcje wymierzone przeciwko armii niemieckiej. „Młodziutki Leopold, teraz już major, nie myśli o odpoczynku, czuje się nadal żołnierzem liniowym, chce walczyć. Odrzuca atrakcyjną propozycję objęcia dowództwa I Pułku Piechoty Legionowej w Jabłonie. Prosi, by skierowano go na Front Wschodni - najbardziej niebezpieczny. Walczy pod Rawą Ruską, Bełżcem, Uhnowcem Poryckim. 7 marca 1919 roku osobiście kieruje natarciem na Torczyn” (Jerzy Klus). W tej ostatniej bitwie zostaje bardzo ciężko ranny i umiera w szpitalu polowym w Torczynie 7 III 1919 r. w wieku 23 lat.

W komunikacie Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, wydanym 8 marca 1919 roku napisano: „Jedna z naszych kolumn pod dowództwem majora Lisa Kuli zaatakowała Torczyn, broniony uporczywie przez większe siły ukraińskie i artylerię. Po zawziętej walce miasteczko to wpadło w nasze ręce. Nad kolumną skierowaną na wschód od Torczyna, przeznaczoną dla odciążenia odwrotu nieprzyjacielowi, objął dowództwo sam major Lis-Kula, biorąc na siebie po raz ostatni najodpowiedzialniejsze, lecz i najniebezpieczniejsze zadanie. Śmierć nie oszczędziła tego dzielnego żołnierza, a wróżącego wielkie nadzieje dowódcę. Ciężko ranny wkrótce zmarł. Młoda armia polska straciła jednego z najlepszych swych oficerów”.

Pośmiertnie został awansowany na stopień pułkownika. Oznaczony został orderem „Virtuti Militari” oraz Krzyżem Niepodległości z Mieczami.

Podczas istnienia PRL o pułkowniku Lisie Kuli nie można było mówić. Obecnie zaczęto wspominać jego osobę ale raczej wśród młodzieży z ruchu strzeleckiego. Chyba warto przypomnieć sobie tę zapomnianą postać i przybliżyć ją szczególnie młodzieży.

Po 21 latach wolnej Polski znów nastała ciemna noc wojny i okupacji. Podczas tego czasu mieliśmy wielu bohaterów.

Jednym z nich był zapomniany Henryk Sławik. Urodził się w 1894 roku w okolicach Jastrzębia Zdroju. Podczas kształtowania granic II RP był uczestnikiem trzech powstań śląskich oraz czynnym działaczem plebiscytowym. Był posłem do parlamentu śląskiego oraz członkiem PPS (w okresie dwudziestolecia międzywojennego partia o charakterze niepodległościowym).

Kiedy wybuchła wojna ma 45 lat. We wrześniu 1939 udaje się na Węgry. Tam zostaje mianowany przez polskie władze

na emigracji przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego Pomocy Polakom. Zostaje też delegatem ministra opieki społecznej Rządu RP na emigracji na teren Węgier. Zajmował się Polakami, których mogło być wtedy na Węgrzech nawet ponad 100 tysięcy. Komitet oficjalnie prowadził wśród uchodźców działalność kulturalno-oświatową, wydawniczą, organizował samopomoc materialną i dożywianie dzieci. Za kulisami tych działań prowadzono utajnioną, wielką operację przetrwania uciekinierów z okupowanej Polski do wojska polskiego na Zachodzie.

Komitet zajmował się również ludnością żydowską, niezależnie od jej przynależności państwowej.

Los polskich Żydów na Węgrzech był bardzo niepewny. Węgry, będąc sojusznikiem Niemiec, pod naciskiem Berlina musiały przyjąć szereg antyżydowskich ustaw. W tej sytuacji, dla żydowskich uchodźców z okupowanej Polski, ratunkiem było uzyskanie polskich i węgierskich dokumentów poświadczających ich aryjskie pochodzenie. Takie polskie dokumenty zaczął wystawiać Henryk Sławik. Pomagał mu w tym jego węgierski współpracownik i przyjaciel Jozsef Antall. W ten sposób ocalono wiele tysięcy osób – istnieje duża rozpiętość jeżeli chodzi o liczbę. Dane przedstawione przez izraelski Instytut Pamięci Narodowej Yad Vashem wskazują 5 tysięcy.

Szczególny nacisk położył Henryk Sławik na pomoc żydowskim dzieciom. Los osieroconych dzieci był tragiczny. Nie miały one bliskich, nie miały za co żyć, nie posiadały dokumentów. „Starsze, które miały łut szczęścia, zwykle przechodziły przez «zieloną granicę». Młodsze natomiast przyjeżdżały pod opieką sanitariuszek w wagonach Węgierskiego Czerwonego Krzyża, jako członkowie węgierskich rodzin ewakuowanych z Generalnego Gubernatorstwa. Jeszcze inne, przekazywane były drogą konspiracyjną, niczym sztafeta, przez tereny okupowanej Polski, na Słowację i dalej na Węgry” (Elżbieta Isakiewicz).

Często były to również dzieci wyrzucane przez matki z wagonów jadących z terenów Węgier do obozów zagłady. Dla tych cudem uratowanych dzieci Henryk Sławik, nie zważając na węgierskie ustawy antysemitki oraz wrogie nastroje części proniemiecko nastawionych

Węgrów, doprowadził latem 1943 r. do utworzenia - z pomocą Jozsefa Antalla – katolickiego sierocińca w miejscowości Vac, 34 km od Budapesztu. Oficjalnie sierociniec nosił nazwę Dom Sierot Polskich Oficerów i przeznaczony był wyłącznie dla dzieci polskich żołnierzy. Takich raczej w Vacu jednak nie było. Mieszkały tam dzieci żydowskie, które otrzymały od Henryka Sławika dokumenty polskie.

Dzieci w ośrodku były wychowywane w sposób nie budzący zastrzeżeń wśród władz. Na przykład wychowywane przez siostry zakonne żydowskie dziewczynki jawnie i otwarcie uczone były religii rzymskokatolickiej, uczęszczały do kościoła, modliły się itp., ale jednocześnie w konspiracji zapoznawano je z religią mojżeszową, zakładając, że przecież kiedyś ta wojna się skończy i dzieci być może wrócą do swoich rodzin. A jeśli nawet nie, to nikt nie ma prawa, poza nimi, zewnątrz narzucać im wiary, tradycji i kultury.



Ośrodek istniał do 8 V 1944 r., kiedy Węgry zostały zajęte przez Niemców. Henryk Sławik i jego współpracownicy spodziewali się takiego obrotu wydarzeń i zawniczą zorganizowali ewakuację ośrodka. Polscy opiekunowie po cichu wywieźli dzieci w dwóch grupach do Budapesztu. Tam, przy pomocy węgierskich przyjaciół, rozmieszczono je w węgierskich domach dziecka i w domach prywatnych. Wysyłano je też na wieś do gospodarstw rolnych. W ten sposób wszystkie dzieci przeżyły wojnę.

Henryk Sławik - jak go opisywali jemu współcześni - „korpulentny mężczyzna z manierami dobrotliwego wujka”, oraz jego współpracownicy uratowali około 5 tysięcy żydowskich dzieci. Zdradzony przez współpracownika, aresztowany został przez Niemców wiosną 1944 roku, osadzony w więzieniu w Budapeszcie, był torturowany. Wspominają o tym

jego współpracownik Jozsef Antall oraz jego żona Jadwiga, która została aresztowana w czerwcu 1944 r. i osadzona w tym samym więzieniu. Widziała salę tortur i słyszała krzyki męża.

Maltretowany Sławik nie przyznawał się do roli, jaką odgrywał w przetrzucie Polaków zdążających do polskiego wojska na Zachodzie oraz w akcji ratowania polskich Żydów. W czasie przesłuchań chronił swoich węgierskich przyjaciół, a zwłaszcza Jozsefa Antalla, którego gestapowcy doprowadzili na konfrontację z nim. Dzięki niezłomnej postawie polskiego przyjaciela Jozsef Antall ocalał. Podczas krótkiej, wspólnej jazdy samochodem więziennym Henryk Sławik powiedział przyjacielowi: „Tak odpłaca się Polska”.

Henryk Sławik został skazany na śmierć i skierowany do obozu koncentracyjnego w Mauthausen, gdzie został zamordowany w sierpniu 1944 roku. Ostatnim jego okrzykiem było: „Niech żyje Polska!”.

Jego żona przeżyła obóz koncentracyjny w Ravensbrück i latem 1945 r. powróciła do Katowic.

Po wojnie o Henryku Sławiku zapomniano – był przecież działaczem nie tej partii, która doszła do władzy, był czynnym działaczem niepodległościowym oraz członkiem rządu emigracyjnego. Tym sposobem, Henryk Sławik w okresie PRL skazany został na zapomnienie. Trwa to właściwie do dzisiaj, mimo że od upadku komunizmu w Polsce minęło wiele lat. „Polski Wallenberg nie istnieje w świadomości mieszkańców Śląska, z którym był tak mocno związany, ani też w świadomości ogółu Polaków, pomimo że w 1989 r. odznaczony został przez izraelski Instytut Pamięci Narodowej Yad Vashem medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Jego udział w ratowaniu tysięcy polskich Żydów na Węgrzech jest mało znany nawet zawodowym historykom” (Elżbieta Isakiewicz).

„Cóż, należymy do narodu, którego losem jest strzelać do wroga brylantami” (St. Pigoń). Takimi brylantami byli nie tylko Leopold Kula-Lis, Henryk Sławik, ale również Witold Pilecki, ks. Ig. Skorupko, ks. Jerzy Popiełuszko i wielu wielu innych. 11 XI, i nie tylko wtedy, pamiętajmy o nich i mówmy o nich w rodzinach, wśród znajomych. ■



Akcja Katolicka zaprasza

Przy okazji różnych akcji, szczególnie związanych ze zbiórką funduszy na cele charytatywne czy misyjne, oraz w dniach obchodów rocznic związanych z historią parafii czy też Polski, mamy okazję spotkać się z osobami - w dojrzałym wieku - które z wielkim zaangażowaniem służą w ten sposób naszej parafialnej społeczności.

To członkowie Akcji Katolickiej, stowarzyszenia powołanego do istnienia w 1928 r. przez papieża Piusa XI, który wyznaczył mu zadania na rzecz budowania państwa sprawiedliwości społecznej opartej na nauczaniu Kościoła. W Polsce, tuż przed wybuchem II wojny światowej, liczyła około 750 tys. członków, a samo stowarzyszenie zajmowało znaczące miejsce w życiu społecznym kraju. Po wojnie, decyzją władz komunistycznych działalność organizacji została zakazana. Pierwsze struktury nowego stowarzyszenia zaczęły powstawać w trzy lata po historycznym spotkaniu polskich biskupów z Janem Pawłem II, który zauważył wówczas brak, sprawdzonej w innych krajach, ponadpokoleniowej formy apostołstwa świeckich. W roku 1996 w całej Polsce, z różną intensywnością zaczęły powstawać diecezjalne instytuty i parafialne oddziały nowej Akcji Katolickiej.



Fot. Bogdan Szyjszko

W myśl swoich statutowych dokumentów Akcja Katolicka jest stowarzyszeniem apostołskim katolików świeckich, opartym na modlitwie i permanentnej formacji przy ścisłej więzi i współpracy z duchownymi (hierarchią Kościoła), stowarzyszeniami i grupami apostołskimi. Misją Akcji Katolickiej jest ewangelizacja i uświęcanie ludzi,

które powinny owocować dla rozwoju Królestwa Bożego. Świętem patronalnym AK jest uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata (w tym roku – 24 listopada). Urząd asystenta kościelnego Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej pełni ksiądz proboszcz.

I właśnie byłemu już o. Proboszczowi Jackowi Siepsiakowi SJ, za naszym pośrednictwem, członkowie AK i Duszpasterstwa Ludzi Pracy pragną podziękować za 5 wspólnych lat w parafii św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu oraz przywitać nowego włodarza – o. Jacka Maciaszka SJ:

Wyrażamy wdzięczność o. Siepsiakowi za wieloletnią pieczę i cenne wskazówki dotyczące działania naszych grup, a szczególnie za życzliwość, przystępną oraz uśmiech na co dzień, za poparcie w ukazywaniu historii naszej parafii, a szczególnie za Izbę Pamięci Solidarności, za udział w uroczystościach patriotycznych oraz współpracę ze Związkiem Zawodowym „Solidarność”, za dbałość o chorych i potrzebujących, za formację duchową i integrację parafian, za tworzenie pozytywnego wizerunku naszej parafii w mediach, za prowadzenie nowenny przed I Kongresem Diecezjalnym pod hasłem: „Nowa Ewangelizacja charyzmatem Akcji Katolickiej”. A to tylko mała część tego, za co chcielibyśmy podziękować... Będzie nam Ojca brakowało, ale wierzymy, że zostanie w nas wiele z tego, czego się od Ojca nauczyliśmy. Na koniec życzymy Ojcu pomyślności i sukcesów w pełnieniu nowych zadań ewangelizacyjnych, do których został Ojciec powołany, wielu łask z rąk Najświętszej Matki oraz światła Ducha Świętego – Pocieszyciela.

Członkowie DLP i AK witają też w parafii nowego Proboszcza, o. Jacka Maciaszka i wyrażają nadzieję na dobrą współpracę. Życzą serdecznie czcigodnemu

Ojcu pomyślności w kierowaniu wspólnotą parafialną, dobrej współpracy z poszczególnymi grupami oraz wielu łask Bożych w działaniu.

Wszystkich, którzy chcieliby włączyć się w życie Akcji Katolickiej (z podziękowań byłemu proboszczowi można też wyczytać jakie są szczególne pola zainteresowań AK) zapraszamy na spotkania odbywające się w III piątki miesiąca po Mszy św. godz. 18.00 w sali DLP w przyziemiu kościoła. A dla tych, którzy w dobrym towarzystwie i w duchu pielgrzymkowym, chcieliby przeżyć prawdziwe rekolekcje w drodze i to w miejscach, po których chodził nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, Akcja Katolicka organizuje wyjazd do Ziemi Świętej w dniach 17-25.02.2014 r.; koszt – 1950 zł i 480 USD; organizator – biuro Alfa-Tur, tel. 713522319, 601788190. W programie, m.in. Hajfa, góra Karmel, Kafarnaum, góra Tabor, Morze Martwe, Betania, Betlejem, Jerozolima, góra Syjon, Ain Karem. Pielgrzymom będzie towarzyszył o. Paweł Berwecki SJ. Zapraszamy do udziału!

W informacji wykorzystano dane z Dekalogu Akcji Katolickiej, programu formacyjno-organizacyjnego Instytutu AK Archidiecezji Wrocławskiej oraz materiały ze strony <http://www.ak.org.pl>.

Ewa Piechocka-Matolicz, bs

Akcja Katolicka Archidiecezji Wrocławskiej zaprasza do udziału w Kongresie tej organizacji, który odbędzie się w dniach 23-24 listopada w katedrze wrocławskiej i auli Papieskiego Wydziału Teologicznego pod hasłem: „Nowa ewangelizacja charyzmatem Akcji Katolickiej”. Szczegóły na plakatach przy wejściu do kościoła.

Gdy dzieci pytają, gdzie jest dziadzius

O sprawach ostatecznych – umieraniu, śmierci, życiu po śmierci jest nam trudno mówić z zasady – każdy przypadek jest indywidualny, a nikt, kto przez te procesy przechodził określić ich w języku zrozumiałym dla pozostałych nie może. Ale nie mówić o tym nie sposób – zwłaszcza gdy pytają dzieci. Wtedy rodzice przytaczają argumenty, o których często sami nie wiedzieli, że mają je tak przemyślane.

Przy wieczornym rozbieraniu Wituś pomagał matce podczas mycia Szymka. Od jakiegoś czasu Witold uspokaja braciszka, zabawia go i zawsze ma mu coś do powiedzenia na uszko, żeby Menniek zrobił się grzeczny. Braciszkwowie oglądają w łóżeczku obrazki w mamusinej książce do nabożeństwa. Jest tam i fotografia dziadusia. Witold trzyma ją w rączce i pyta:

- Gdzie jest dziadus?

- U Bozi w niebie.

- Dlaczego u Bozi?

- Bo dziadus umarł, synku, jeszcze dawniej, jak ja byłam mała i poszedł do Bozi.

- Widziałaś, mamusiu?

- Nie.

- Dlaczego? - To trzeba było lecieć za dziaduniem; dlaczego mamusia nie poszła i nie widziała?

Na drugi dzień Wituś sobie przypomina, cośmy mówili o dziadusiu, bo znów pyta:

- Mamusiu, jak to się idzie do Bozi? Przecież, jak dziadus umarł, to się już nie mógł ruszać, to jak poszedł do nieba?

- Masz słusność, ale widzisz, w człowieku jest dusza: póki dusza jest, to człowiek się rusza, rozmawia - tak jak my teraz; ale jak dusza z człowieka odlatuje do Boga - to wówczas już człowiek przestaje się ruszać i to się nazywa, że człowiek umiera. Cały człowiek nie idzie do Boga - tylko dusza, a ciało zostaje i chowa się do ziemi.

- To ja chciałbym zobaczyć, jak ta dusza wychodzi z człowieka! Chciałbym duszę zobaczyć czy mamusia mi pokaże?

- Nie mogę ci pokazać, duszy się nie widzi. Trudno mi to wytłumaczyć, ale posłuchaj, czy widzisz wiatr?

- Nie.

- Więc dusza to jest coś takiego, jak wiatr, że oczami nie można zobaczyć, tylko wiemy, że jest. I wiemy, że jak się kto rusza, chodzi, mówi, to w nim jest du-

sza, mówimy że człowiek żyje. A przestaje żyć, umiera, gdy dusza odlatuje.

- A kto zrobił tę duszę?

- Wszystko, wszystko zrobił Bóg; i duszę, i człowieka całego, i wszystko, co widzimy - drzewa, kwiaty, to zrobił Bóg.

- A gdzie jest Bozia, że Bozi nie widać? Mamusia mówi:

- Bóg, ale można mówić i Bozia. Wituś, małym dzieciom mówi się Bozia, bo łatwiej wymówić, a jak kto może, to mówi Bóg. Więc Bóg, Witolku, to jest też dusza, taka najlepsza, najlepsza dusza - dlatego Boga też nie możemy zobaczyć.

- To jak Bóg mógł zrobić wszystko i nas, kiedy jest taki, że go nie widać?

- Tego ci nie mogę powiedzieć, bo tego nie wiem. Wiemy, że Bóg wszystko stworzył, ale jak, to tego nikt nie wie.

- Mamusiu, czy zwierzęta mają duszę?

- Tak, Witolku, tylko inną niż my. Zwierzęta nie potrafią tak czuć, myśleć i robić jak ludzie.

- A jak pies umrze, Balbina to mówiła, że pies zdechnie, nie umrze, ale ja tak nie lubię, mamusiu, to gdzie idzie jego dusza? Co się z nią robi?

- Tego nie wiem, to są takie rzeczy, których człowiek zupełnie dobrze i zupełnie na pewno nie może wiedzieć, ale mi się zdaje, że Bóg myśli o takiej zwierzęcej duszy, jak o wszystkim, co stworzył.

- A człowiek? Czy dusza człowieka zawsze idzie do nieba? Balbina coś mówiła o piekle!

- Nie zawsze i nie od razu dusza człowieka idzie do nieba. Musi ta dusza robić się coraz lepsza, aby móc być coraz bliżej Boga. Wiesz przecież, że w człowieku nie wszystko jest dobre, że nie raz człowiek robi złe rzeczy, tak jak np. dziecko bywa niegrzeczne. Więc musi, po śmierci człowieka, dusza odczytać się tych złych rzeczy, a wyuczyć dobrych - ażeby się tego wyuczyć, dusza pracuje,

bo to jest praca i trudna praca - robić się lepszym...

- Mamusiu, każdy człowiek umiera? Zawsze człowiek umrzeć musi? To po co człowiek żyje, mamusiu?

- Tak, życie nasze tutaj jest krótkie i człowiek każdy umrzeć musi, ale pamiętaj, że życie się nie kończy na tym, co tu jest, że tylko ciało umiera, a dusza żyje, nie umiera nigdy; wychodzi dusza z umierającego ciała i żyje dalej. Ciało umiera - bo nie może żyć ciągle, starzeje się, słabnie. A dlaczego Bóg kazał, żeby dusza jakiś czas tu, na ziemi, w ciele żyła? Myślę, że może dlatego, że w różny sposób dusza żyć musi, w ciele najpierw, a po tym bez tego ciała, że w rozmaity sposób pracować dusza musi, zanim, jak ci mówiłam, „ugrzedni się”, tj. zanim zrobi się lepsza. Póki tu żyjemy, na ziemi, bardzo mało sami o tych rzeczach możemy wiedzieć. Bo to nie są rzeczy takie, które oczami można zobaczyć, uszami słyszeć albo ręką dotknąć, prawda? Czasem jednak, jeśli człowiek dużo o tym myśli i bardzo chciałby zrozumieć, jak trzeba robić, aby dobrze żyć i dlaczego jest to życie od Boga, to mu Bóg w tym myśleniu pomaga i człowiek po trochu lepiej rozumie i więcej wie. A byli tacy ludzie, którzy już tu, na ziemi, umieli być dużo lepsi od innych, przez to, że się bardzo o to starali i takim ludziom nieraz Bóg dużo rzeczy wytłumaczył, tak jakby słyszeli jakiś głos tłumaczący, którego inni ludzie nie słyszą, To był taki głos od Boga do duszy. Ci ludzie innym mówili to, co sami się dowiedzieli, co zrozumieli i dlatego możemy o tym wiedzieć i mamy takie książki, w których to jest napisane.

Cytowane fragmenty zostały napisane w 1919 r. i pochodzą ze wspomnień Józefy Czaplńskiej, zawartych w przygotowywanej do druku książce Kazimierza Czaplńskiego pt. „Skrawki życiorysu 1952-1996”.

Lubię długie przechadzki

Od ponad dwóch miesięcy mamy nowego proboszcza. Poniżej prezentujemy drugą część rozmowy, którą przeprowadziliśmy z o. Jackiem Maciaszkiem SJ pod koniec sierpnia. Tym razem mniej o priorytetach, a więcej o szczegółach.

Głos Pocieszenia: Jaki rodzaj modlitwy jest Ojcu najbliższy?

Lubię odkrywać nowe formy, oprócz tych, że tak powiem urzędowych, zapisanych kapłaństwu i życiu zakonnemu. Takim bardzo fajnym źródłem, oprócz o. Wrońskiego, którego już kilkakrotnie przewertowałem, znajdując ciągle coś nowego w jego sposobie podchodzenia do modlitwy, jest też „Skarbnica modlitw” ojca Bednacza. Lubię czytać różne modlitwy i je kontemplować. Pewien czas temu odniosłem wrażenie, że na modlitwie głównie prosimy Pana Boga o różne rzeczy - materialne i niematerialne, a trochę mało dziękujemy. I od tego czasu, jakby na nowo, odkrywam modlitwę dziękczynienia, staram się w modlitwie wyrazić Bogu wdzięczność za to, czego sam zaznałem w moim życiu i w życiu tych, z którymi się stykam. A i tak myślę, że to jest wciąż za mało.

No to może jeszcze coś à propos dziękczynienia: jakie Ojciec lubi dawać prezenty?

Zawsze w takich sytuacjach, kiedy mi wypada dać prezent, albo go otrzymać, odczuwam pewne zakłopotanie. Nie za bardzo lubię takie sytuacje. A jeśli już, to bardzo proste rzeczy, np. kwiaty. A nieraz po prostu zapewniam o pamięci modlitewnej i staram się to robić szczerze. Generalnie, nie lubię robić zakupów; jak mam oddać do prania w galerii sutannę - oddaję i najprostszą drogą wracam do domu. Oczywiście, czasami trzeba pochodzić, żeby coś dla siebie znaleźć - mój rozmiar buta wskazuje, że trzeba nieraz przejść połowę sklepów w okolicy, żeby znaleźć, co trzeba, ale to inna sprawa, że tak powiem - techniczna.

Co Ojciec lubi robić w wolnym czasie? Jeżeli oczywiście jest ten wolny czas.

Zawsze sobie ten czas należy zorganizować. Jesienną i zimową porą, gdy wieczory są długie - lubię dobrą lekturę, np. dobrą powieść historyczną; przeczytałem ostatnio m.in. większość pozycji



Fot. Bogdan Szejtalo

Normana Davisa, włącznie z „Mikrokosmosem”, traktującym o Wrocławiu. Parafianie w Nowym Sączu podsuwali mi różne fajne rzeczy, np. publikacje Tadeusza Żychiewicza. Generalnie: historia. Lubię w tym siedzieć; pociąga mnie odkrywanie naszych korzeni i dociekanie spraw z przeszłości. Natomiast w lecie, może nie jestem za bardzo aktywny sportowo, ale lubię długie przechadzki, wędrówki; kiedyś jeszcze biegałem. Ostatnio, niestety, nie mogę, z powodu kontuzji kręgosłupa sprzed roku - dotąd się rehabilituję. Poza tym lubię jeździć,

pielgrzymować, zwiedzać – docierać do różnych miejsc.

A gdzie by się Ojciec wybrał na pielgrzymkę, bo wśród naszych parafian już słychać głosy chętnych do wspólnego wyjazdu?

Bardzo się cieszę z tego powodu. Miło wspominać cykl pielgrzymek (nawet kilkudniowych) kresowych: Lwów, Wilno, ale także Słowacja: sanktuaria, zamki, Czechy: Brno, Praga (u Dzieciątka Jezus). To były wyprawy nie tylko pielgrzymkowe, ale i wycieczkowe, łączyliśmy jedno z drugim: duch się bogaci, a ciało też odpoczywa.

Czy jest Ojciec kibicem sportowym?

Nie jakimś zaciekle, ale lubię oglądać sport ze współbraćmi i się z nimi trochę emocjonować. Podziwiałem mojego byłego katechetę, a i niegdysiejszego proboszcza tej parafii, o. Władysława Pietrykę, za jego siłę spokoju przy kibicowaniu i za wszechstronne zainteresowanie sportem, m.in. snookerem (*rodzaj bilarda – red.*). Pytałem, co w tym ciekawego, na co słyszałem odpowiedź: „Jakie to pasjonujące...!”

Jaką widzi Ojciec rolę dla parafialnego pisma?

Jaką rolę? Taką jak dotychczas. Patrzyłem na Głos Pocieszenia niejednym razem; na zjazdach przełożonych domów, o. Wojciech Ziółek czy potem o. Jacek Siepsiak, puszczały numery pisma pomiędzy nas i nad treścią czy szatą graficzną żeśmy po prostu cmokali. Dobrze jest, jeśli pismo idzie do ludzi, jeśli jest chętnie nabywane i wtedy widać, że to ma sens, że żyje. Jest to oczywiście trudne, bo łatwiej nam włączyć telewizor czy radio i cze-

goś posłuchać, niż sięgnąć po katolickie czasopismo. I dlatego trzeba się umiejętnie starać o propagowanie czytelnictwa czasopism. Tytułem anegdoty takie zdarzenie z życia wzięte. Kiedyś, próbując promować jedno z naszych czasopism, wziąłem ze sobą, idąc do chorych, trochę numerów i próbowałem je zachwalać: że nasze, że jezuickie itp. A jedna pani, tak dość trzeźwo na mnie spojrziała i mówi: „A co, nie idzie wam?”. Ot, takie zderzenie z rzeczywistością! Bo jak za darmo coś dają, to musi nie iść!

Jeszcze co do czytelnictwa prasy katolickiej. Czy nie można by było spowodować, że np. w ogłoszeniach duszpasterskich znalazłoby się w niedzielę choć jedno zdanie zachęty do zakupu czy też czytania prasy katolickiej?

Na pewno to trzeba będzie zrobić. Spróbuję o to zadbać.

Jaki jest stosunek Ojca do spuścizny historycznej, tej dawnej i tej trochę nowszej? Czy Ojciec w młodszych latach „zahaczył” trochę o historię? A może się z nią „zderzył”?

Kiedyś dosłownie się zderzyłem, bo dostałem pałę z historii za to, że wobec młodej praktykantki na lekcji szerzej potraktowałem temat agresji Niemiec na Związek Radziecki i na podstawie wiedzy, jaką wyniosłem z domu i lektury

z biblioteki publicznej, w której, o dziwo, coś na ten temat znalazłem, zreferowałem teje młodej praktykantce oraz moim kolegom i koleżankom, temat na tyle nieprawomyślnie, że zostałem odesłany do ławki z pałą właśnie. Sącz był małym miasteczkiem, ale w czasach wybuchu Solidarności na przełomie 1980 i 1981 roku, wspólnie z kilkoma osobami, przy młodzieżowce Stronnictwa Demokratycznego, które jawiło się jako coś niezależnego od „jedynie słusznej” wówczas linii, organizowaliśmy pogadanki historyczne w piwnicznych salach cechu rzemiosł różnych. Ale to było bardzo krótko, bo później był stan wojenny, matura i poszedłem do zakonu.

Czego w historii szukać, jak z niej korzystać? Do czego może nam, współczesnym służyć? Czy się o nią spierać?

Ważne jest żeby do historii wracać, żeby z niej się uczyć. O tym zawsze wspominał Jan Paweł II. Historia ma nam pomóc podtrzymać naszą świadomość, tożsamość.

Czy parafia jest dobrym miejscem do wspomaganie ubogich? I kto powinien to robić?

Myszę, że jest to jedno z zadań parafii - wspomaganie ubogich. Nie wiem jak to tutaj działa, jakaś komórka Caritasu po-

winna być przy każdej parafii. Są różne biedy, nie tylko materialne - nieraz też moralne, zwłaszcza tam, gdzie są jakieś nałogi. Parafialna komórka charytatywnej nie powinna wyręczać MOPS-u, bo działa na innej zasadzie. I nieraz tam, gdzie MOPS nie może pomóc, z racji np. przepisów, wchodzi Caritas.

Jaka, wg Ojca, powinna być polityka informacyjna dotycząca parafialnych finansów?

Normalnie, końcówka roku to czas, żeby przedstawić parafianom całość spraw związanych z finansami parafii. Można to robić też częściej, bardziej na bieżąco. W Nowym Sączu rada parafialna dwa razy do roku podawała do wiadomości parafianom stan parafialnych finansów. W Gliwicach była też rada ekonomiczna, jako, że tam był w budowie kościół i ona była w to zaangażowana. Z tym, że były to ogłoszenia związane z konkretnymi inicjatywami, np. wykonaniem witraży. Była firma, której ofertę rada akceptowała i ogłaszała, jakie są potrzeby i możliwości. Dla mnie to jest dobre, o czym wspominałem, że w naszych wspólnotach jest ekonom, który zawiaduje finansami wspólnoty i to o wiele przejrzystej wygląda.

*W imieniu Głosu Pocieszenia rozmawiał
Bogdan Szyszko*



Margaret Silf

Serce wędrujące

Naszym najgłębszym pragnieniem nie jest docierać do celu, ale wędrować, nie znajdować, ale poszukiwać. W wędrowkach możemy wyrazić, kim jesteśmy. Wędrujemy, by być razem. Wędrujemy, by uciec. Wędrujemy, by się rozwijać. Wędrujemy, by zdobyć doświadczenie. Wędrujemy, by uczestniczyć. Wędrujemy, by coś zmienić. Wędrujemy, by być wolnymi. Wędrujemy, by odkrywać. Wędrujemy, by znaleźć samych siebie. Wędrujemy, by powrócić do domu. Ale dopóki nie odnajdziemy naszego domu w Tobie, nasza wędrowka jest nieukończona.



Weronika Kumasza

Jedna Boża rodzina

Jeżdżąc na wakacje potrafimy zgubić czas. Dni tygodnia przestają być ważne, godziny się rozciągają, bo przecież można obiad zjeść nawet o 21.00 i położyć się po 5.00 rano. Nic temu nie przeszkadza.

Podczas wszystkich moich wakacji było podobnie, właściwie o tym, że czas płynie przypominaliśmy sobie tylko w niedzielę. Wtedy trzeba było wcześniej wstać, pójść do kościoła. Tak zawsze było na wyjazdach z moimi rodzicami, dlatego też trudno się dziwić, że podczas mojego tegorocznego wyjazdu na Kubę również celebrowałam niedzielną Mszę Świętą. Ku mojej radości w przewodniku udostępniono informacje o tym, o której godzinie w hawańskiej katedrze odbywa się Eucharystia.



Katedra w Hawanie, Fot. Weronika Kumasza

Nie trudno się domyślić, że było wiele rzeczy, które zaskoczyły mnie na tej mszy. Pierwszy był fakt, że wzdłuż ławek stały ustawione spore wiatraki. W sumie trudno się dziwić – gdyby nie one, wysiedzenie w ławkach byłoby praktycznie niemożliwe. Kolejną związaną z upałem innością był strój wśród wiernych: zasada zakryte kolana i ramiona praktycznie nie obowiązuje. Nikt nie był ubrany wyzywająco, jednak ciężko wymagać, by przy 38 stopniowym upale ludzie mieli bluzki z długim rękawem. Eucharystia się rozpoczęła i oprócz klasycznych organów można było usłyszeć też tradycyjne kubańskie marakasy. Cała msza była oczywiście po hiszpańsku, a mój marny poziom znajomości tego języka pozwalał jedynie zrozumieć pojedyncze słowa (również z 40-minutowego kazania). Wtedy dotarło do mnie, jak fenomenalne jest chrześcijaństwo...

Stałam tam wśród ludzi całkiem odmiennych ode mnie, mówiących innym językiem, inaczej myślących, a jednak

wyznających wiarę w jednego, tego samego, równie kochającego Boga! Staliśmy obok siebie, ramię w ramię i wspólnie odmawialiśmy „Ojcze nasz”, każdy w swoim języku, jak małe dzieci mówiące do swojego Taty, tak jak potrafią. Tam też zrozumiałam, że Bóg przychodzi do każdego. Na skutek wszystkich perypetii historycznych na Kubie możemy odnaleźć praktycznie każdy kolor skóry, każdą rasę. W jednej rodzinie są ludzie o skórze czarnej jak heban i białej, bruneci i blondynki, typowi Latynosi i ci, u których widać cechy azjatyckie. Kuba to kraj pełen sprzeczności, to miejsce, gdzie przepych bogatych mocno miesza się z nędzą wielu ubogich. To tam brud towarzyszący biedzie jest widoczny na każdym kroku, a jednak codziennie gospodynie myją chodniki przed domem. Tej mieszanki nie sposób było nie dostrzec również w kubańskim Kościele. Wszyscy ludzie, stojący koło siebie i ścisnący się serdecznie podczas znaku pokoju – jedna wielka Boża rodzina. Również ja zostałam do niej od razu przyjęta – gdy starsza pani siedząca ze mną w ławce odkryła, że nie jestem Kubanką, była przeszczęśliwa. Bardzo powoli, bo tylko tak mogłam ją zrozumieć, powiedziała mi, że bardzo się cieszy, że mogła się modlić razem ze mną. Wiedziałam, że



Wnętrze katedry w Hawanie, Fot. Weronika Kumasza

to nie była zwykła uprzejmość z jej strony, bo jej oczy wyrażały głęboką radość. Wtedy właśnie poczułam, co to naprawdę znaczy być w Kościele jako w jednej wielkiej rodzinie.

Podczas tygodnia misyjnego warto sobie zdać z tego sprawę, mocno uświadomić sobie, że Kościół nie jest niczym innym, jak wielką Bożą rodziną. Dlatego też, jak w każdej kochającej się rodzinie, powinniśmy się wspierać i dbać o siebie nawzajem. Nie zważając ani na ilość dzielących nas kilometrów, ani na różnice kulturowe. I nigdy o tym nie zapominajmy.



Fot. Weronika Kumasza

Mała rzecz, a cieszy

Powszechna dostępność mediów powoduje, że każdego dnia jesteśmy zalewani potokiem informacji. Niestety, najczęściej na pierwszym miejscu znajdują się te złe – kryzys, wojny, przestępstwa.

I coś w tym jest, że negatywna sensacja sprzedaje się lepiej, że bardziej przyciąga uwagę. Ale kształtuje też nasze postrzeganie świata w ciemnych barwach. Dlatego chcielibyśmy zaproponować naszym Czytelnikom „Rubrykę dobrych wiadomości”, miejsce w naszym piśmie, gdzie będziemy zamieszczać prawdziwe historie o tym, co dobre. A właściwie to chcielibyśmy zaprosić Państwa do wspólnego jej redagowania. Do dzielenia się z nami i innymi Czytelnikami opowieściami o drobnych, ale pozytywnych zdarzeniach z życia Waszego czy Waszych bliskich, kiedy zetknęli się z dobrem i ludzką życzliwością. I wręcz wskazane byłoby, aby były to historie anonimowe, by ich pozytywni bohaterowie nie odebrali za wcześniej „swojej nagrody” (Mt 6, 16).



IK

Historia pewnego klucza

W pracy jedna z koleżanek udostępniła mi szafkę w swojej sali, abym nie musiała codziennie nosić ciężkich papierów tam i z powrotem. Dostałam od niej klucz, który miałam sobie dorobić w drodze do domu. Danusia przestrzegła mnie, że to jedyny istniejący egzemplarz. Włożyłam go do kieszeni i zapomniałam, że tam go schowałam.

Tak się złożyło, że nie wróciłam z pracy prosto do domu, tylko byłam na zakupach i między innymi nabyłam sobie spodnie, które wcześniej przymierzyłam w sklepie. Oczywiście w trakcie tej czynności klucz wyleciał mi z kieszeni, a ja tego nie zauważyłam. Spostrzegłam to dopiero w domu. Nerwowe przetrząsanie torebki i odzieży nic nie dało. Następnego dnia musiałam spojrzeć prawdzie i koleżance w oczy, że zgubiłam ten ważny klucz.

Perspektywa wyważania drzwi od szafy i montowania nowego zamka nie spodobała się żadnej z nas, ale byłam zdecydowana przeprowadzić tę operację własnoręcznie, a już na pewno na swój koszt. Nie bardzo wiem, dlaczego po wyjściu z pracy zamiast iść po nowy zamek do szafy, wsiałam do tramwaju i pojechałam do sklepu, w którym kupiłam dzień wcześniej spodnie. Kiedy podeszłam do kasy i zapytałam, czy nie znaleziono tu klucza, sympatyczny młody człowiek uśmiechnął się szeroko i powiedział, że owszem, ktoś dzień wcześniej taki oddał.

Moja radość z odzyskania tego „drobiazgu” była ogromna, bo już nie musiałam rujnować życzliwej koleżance szafy. Później naszła mnie też inna refleksja. Komuś, kto na zawsze pozostanie dla mnie anonimowy, chciało się schylić, podnieść i oddać do kasy ten klucz – mały, stary, zużyty. Ktoś pomyślał, że inna osoba może będzie tego szukać, że może dla niego to ważne, i zrobił to dla mnie absolutnie bezinteresownie, z pełną świadomością, że nie usłyszy nawet „dziękuję”.

Zapominalska

siostra Noemi

Ludzki Anioł

Szukam Anioła,
który wczoraj ustąpił mi miejsca w tramwaju.
Podał mi dłoń i pomógł otrząsnąć się ze smutku.
Uśmiechem ocalił we mnie płomień wiary.
Dotykem stopił lód serca.
Uleczył mnie i odszedł.
Cichutko na palcach poszedł dalej.
Pewnie inni też go potrzebują.
Anioł dla wszystkich.
Muszę go znaleźć.
Jak mgła wchodzę w życie innych ludzi.
Jest mój Anioł.
Dziękuję i nie przeszkadzam ...
Proszę o jedno pióro zgubione w pośpiechu,
By uwierzyć, że kiedyś jeszcze wrócisz.

Wojownicy Światła



Dzień Wspólnoty 2013

28 września 2013 roku w Gliwicach odbył się Dzień Wspólnoty Magis, czyli zjazd wszystkich działających w Polsce wspólnot Magis. DW jest corocznym spotkaniem wspólnot z Bytomia, Czechowic-Dziedzic, Gdyni, Gdańska, Gliwic, Kłodzka, Krakowa, Nowego Sącza, Opola, Piotrkowa Trybunalskiego, Starej Wsi, Szczecina, Warszawy i Wrocławia.

Jest to bardzo miły i przepiękny radością dzień, bo spotykają się ludzie, którzy poznali się i zaprzyjaźnili już w czasie wakacji na letnich rekolekcjach, a że mieszkają w innych częściach Polski, to na co dzień mogą ze sobą rozmawiać tylko przez telefon



zabrakło również wspólnej Mszy św., modlitwy, tańców, śpiewu i zabawy. Były też kielbaski z grilla, aby nikt nie umarł z głodu. Myślę, że każdy „magisowicz” wrócił do domu zadowolony i bardzo szczęśliwy ze wspólnego spędzenia tych kilku godzin.

Joanna Wojciechowska



lub Internet. Tradycją Dnia Wspólnoty jest również obecność gościa specjalnego. W tym roku był to Ireneusz Krosny, który jest świetnym, znanym na całym świecie mimem. Uczestnicy DW mogli zobaczyć pokaz umiejętności pana Krosnego i posłuchać jego świadectwa. Na Dniu Wspólnoty nie



Magis odwiedza ważnych ludzi

1 listopada w uroczystość Wszystkich Świętych, jak co roku, członkowie wspólnoty Magis wybrali się odwiedzić o. Stanisława Tabiś SJ na cmentarzu Grabiszyńskim.

To może krótko opowiem, dlaczego o. Staszek jest dla Magisu taki ważny. Otóż na początku XXI wieku w Polsce trzech jezuitów (w tym o. Tabiś) stworzyli jezuitską wspólnotę Magis. Pierwsze trzy ogniska ruchu powstały w Kłodzku, Krakowie i Wrocławiu. Jednak my zajmiemy się wspólnotą wrocławską, której pierwszym moderatorem został wcześniej już wspomniany o. Staszek Tabiś SJ. Ten sam jezuita (współpracując z o. Krzysztofem Bielem SJ) napisał na kolejne lata formacji program 10-dniowych rekolekcji wakacyjnych. O. Ta-



biś pracował jako duszpasterz młodzieży w naszej parafii prawie 10 lat. O. Staszek zawsze miał wielkie serce otwarte dla młodzieży i nawet gdy w jego życiu pojawiły się poważne problemy zdrowotne, to zawsze był chętny do pomocy i martwił się o swoich młodych. 18 maja 2009 roku po ciężkiej chorobie zmarł w szpitalu w Katowicach, a pochowany został na wrocławskim cmentarzu grabiszyńskim, gdzie co roku jest odwiedzany przez absolwentów i członków ruchu Magis.

Joanna Wojciechowska

Fot. Bogdan Szysko

Wspólnoty i inicjatywy w parafii św. Klemensa Marii Dworzaka 2013/14

Akcja Katolicka

Spotkania: III piątki miesiąca po Mszy św. o 18.00 w sali DLP w przyziemiu kościoła. *Asystent kościelny - o. Paweł Berwecki SJ.*

Apostolstwo Modlitwy

Spotkania: co 2 tygodnie, w poniedziałki o 16.30, w Izbie Pamięci Solidarności. W ostatnią niedzielę miesiąca - wyjaśnienie intencji na kolejny miesiąc. *Opiekun - o. Jan Ożóg SJ.*

Biblioteka parafialna i czytelnia

Czynna w czwartki w godz. 17.00 - 18.00 oraz w niedziele od 10.00 do 12.00.

Chór parafialny

Próby: wtorki o 19.30 w sali o. Beyzyma na II piętrze domu parafialnego. Chór prowadzi prof. Piotr Łykowski (<http://www.lykowski.com.pl>).

Dorośli lektorzy Słowa Bożego

Spotkania: raz w miesiącu, w II czwartki o 20.00, w kawiarence parafialnej. *Opiekun - o. Paweł Berwecki SJ.*

Droga Neokatechumenalna

Spotkania: o godz. 19.30; w środy na Liturgii Słowa i w soboty - na Eucharystii, sala na II piętrze domu katechetycznego. *Opiekun - o. Tadeusz Mól SJ.*

Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego

Modlitewne spotkania odbywają się w kościele, w ostatnie poniedziałki miesiąca, po Mszy św. o godz. 18.00.

Dzieci Boże

Spotkania: soboty godz. 10.00, sala o. Beyzyma - dziewczęta kl. III-VI. Prowadzą - Weronika i Karolina, *opiekun - o. Andrzej Pełka SJ.*

Grupa Absolwentów

Spotkania: I i III czwartki miesiąca o 18.30 w kawiarence parafialnej. *Opiekun - o. Paweł Berwecki SJ.*

Duszpasterstwo Czterdziestolatek

Spotkania: II i IV piątki miesiąca o 20.00 w kawiarence parafialnej. *Opiekun - o. Jacek Maciaszek SJ.*

Duszpasterstwo Ludzi Pracy

Spotkania: środy o 19.00, w sali DLP w przyziemiu kościoła. *Opiekun - o. Paweł Berwecki SJ.*

Grupy pomocy i wsparcia

Spotkania - sala o. Beyzyma na II piętrze domu parafialnego:

AA „Róża” - dla osób z problemami alkoholowymi - niedziele o 17.00;

Al-Anon „Iskierka” - grupa osób współuzależnionych (żony, mężowie, dzieci alkoholików) - poniedziałki o 17.00. W ostatni poniedziałek miesiąca - spotkania otwarte;

Grupa wsparcia Dorosłych Dzieci Dysfunkcyjnych Domów oraz Dorosłych Dzieci Alkoholików „Pierwszy Krok” - środa o 18.00;

SLAA (Sex and Love Addicts Anonymus) „Kotwica” - grupa osób uzależnionych od chorej miłości i seksu; spotkania - soboty 16.00-18.00.

Jezuickie Duszpasterstwo Młodych „Magis”

Spotkania: piątek 19.00 - Eucharystia w dolnym kościele i spotkanie ogólne w sali im. o. Stanisława Tabisia SJ w przyziemiu domu parafialnego, sobota 19.30 - inicjatywy różne (klub filmowy, inicjatywy modlitewne, zabawy). Strona internetowa: <http://magiswroclaw.jezuici.pl/>. *Opiekun: o. Jarosław Studziński SJ.*

Kawiarenka parafialna

Czynna jest w każdą niedzielę w godz. 8.30-13.30 na I piętrze budynku parafialnego. *Opiekunka - Danuta Chmielewska*

Kiosk parafialny

Oferuje bogaty wybór aktualnej prasy katolickiej, kartek świątecznych, kalendarzy; czynny podczas niedzielnych „dopołudniowych” Mszy św.

Koło Przyjaciół Radia Maryja

Spotkania: po Mszy św. o 8.00 w I soboty miesiąca, w Izbie Pamięci Solidarności.

Kombatanci Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej - Obwód Grabisznyk

Spotkania: ostatnie poniedziałki miesiąca o 16.00 w Izbie Pamięci Solidarności.

Liturgiczna Służba Ołtarza - ministranci młodzi

Spotkania (salka ministrancka na I piętrze domu parafialnego) - w soboty: kandydaci na ministrantów i ministranci kl. III i IV - o 9.30, ministranci kl. V-VI - o 11.00. *Opiekun - o. Andrzej Pełka SJ, współpracownicy - Łukasz Józefiak, Szymon Nałęcz.*

Liturgiczna Służba Ołtarza - ministranci starsi i lektorzy

Spotykają się 1-2 razy w tygodniu, „na zwolanie”, w salce ministranckiej w domu parafialnym. *Opiekun - o. Jarosław Studziński SJ.*

Medytacje ignacjańskie

Środy kościół górny, po wieczornej Mszy św., ok. godz. 18.40. *Odpowiedzialny - o. Jarosław Studziński SJ.*

Młodzieżowy zespół muzyczny „Clemensianum”

„Clemensianum” gra na Mszach św. w niedziele o 20.00 i w święta. Adres forum zespołu: <http://clemensianum.mistrz-sieci.pl/>.

Młodzieżowy zespół muzyczny „Kostki”
Gra na młodzieżowych Mszach św. w piątki o 19.00. *Opiekun - o. Jarosław Studziński SJ.*

Odnowa w Duchu Świętym

Spotkania - poniedziałki o 18.00 w sali neokatechumenatu na II piętrze domu parafialnego. *Opiekun - o. Tadeusz Mól SJ.*

Parafialna Akademia Rozmaitości

Prelekcje odbywają się wg zapowiedzi, zazwyczaj w czwartki o godz. 18.45, w Izbie Pamięci Solidarności.

Pismo parafialne - „Głos Pocieszenia”

Spotkania redakcji: II i IV piątki miesiąca o 19.00, w siedzibie redakcji w przyziemiu domu parafialnego. Dyżur redakcyjny: niedziela 11.30-12.30 w kawiarence parafialnej. E-mail: glospocieszenia@tlen.pl. *Opiekun - o. Jacek Maciaszek SJ.*

Rada Parafialna

Zbiera się na wezwanie o. Proboszcza w kawiarence parafialnej. *Przewodniczący - proboszcz, o. Jacek Maciaszek SJ.*

Rodzina Rodzin

Spotkania: w mieszkaniach osób należących do grupy. *Opiekun - o. Jacek Maciaszek SJ.*

Schola dziecięca „Laudate Dominum”

Śpiewa podczas dziecięcych Mszy św. o godz. 10.30. Próby prowadzi Joanna Wojciechowska i Alicja Stożek w niedziele o 9.00 w dolnym kościele. *Opiekun - o. Andrzej Pełka SJ.*

Spotkania biblijne

Niedziele o 19.00 w Izbie Pamięci Solidarności. *Prowadzi - o. Paweł Berwecki SJ.*

Spotkania seniorów

Spotkania starszych członków parafii, dla których jest ona wspólnotą bliską i przyjazną. *Opiekun - o. Józef Steczek SJ.*

Strona internetowa parafii

www.dworzak.jezuici.pl

Związek Piłsudczyków Oddział Wrocław

Spotkania: I wtorki miesiąca o 17.30, sala DLP w przyziemiu kościoła. *Kapelan - o. Jacek Maciaszek SJ.*

Żywy Różaniec

Spotkania: ostatnie niedziele miesiąca ok. 17.00-17.30 w górnym kościele. *Opiekun - o. Jan Ożóg SJ.*

*Opr. Bogdan Szyszko;
stan z dn. 4.11.2013 r.*

*Więcej informacji o grupach parafialnych - na stronie internetowej:
<http://dworzak.jezuici.pl/nasze-propozycje/>*

Finał konkursu - 25 lat „Głosu Pocieszenia”!

Razem z tym numerem Głosu Pocieszenia Czytelnicy otrzymują ostatnie elementy naszego jubileuszowego konkursu: dorośli – obrazki nr 5, a dzieci – fragmenty puzzli pozwalające ułożyć całą układankę. Jak pisaliśmy na początku roku, dla laureatów konkursu - w kategoriach dziecięcych i „dorosłych” - przewidujemy cenne nagrody rzeczowe: odpowiednio - aparat fotograficzny (dzieci) i tablet (dorośli). Co trzeba zrobić, żeby wziąć udział w ich losowaniu? Dzieci muszą na załączoną do lutowego numeru planszę nakleić wszystkie publikowane w kolejnych numerach fragmenty puzzli, tak by w całości ją zapełnić; dorośli zaś powinni zebrać wszystkie dołączane od początku roku do Głosu Pocieszenia kupony (ponumerowane od 1 do 5). Zebrane kupony, a także dziecięce „puzzle”, w kopertach z napisem

„25 lat Głosu Pocieszenia - konkurs dla dorosłych” bądź „25 lat Głosu Pocieszenia - konkurs dla dzieci”, podpisanych imieniem, nazwiskiem, adresem i nr. telefonu kontaktowego, należy wrzucać do skrzynki Głosu Pocieszenia w holu kościoła. Spośród wszystkich prawidłowych i pełnych rozwiązań konkursów, które znajdziemy w naszej skrzynce do 30 listopada 2013 r. wylosujemy dwójkę szczęśliwców - jedno dziecko i jedną osobę dorosłą, które staną się posiadaczami wymienionych wcześniej nagród. Laureaci zostaną powiadomieni o wynikach konkursu osobiście lub telefonicznie. W przypadku konkursu dziecięcego, uczestnikami mogą być jedynie osoby, które do końca 2013 r. nie ukończyły 18. roku życia. W przypadku konkursu dla dorosłych, uczestnikami mogą być jedynie osoby, które do końca 2012 r.

ukończyły 18. rok życia. W losowaniu głównych nagród mogą wziąć udział jedynie komplety (od 1 do 5) kuponów (konkurs dla dorosłych) i poprawnie wypełnione wyklejki puzzli (konkurs dziecięcy), pochodzące z oryginalnych materiałów rozpowszechnionych przez redakcję Głosu Pocieszenia. Wrzucenie koperty z kuponami lub z wyklejką puzzli do skrzynki Głosu Pocieszenia równoznaczne jest z akceptacją Regulaminu Konkursu. Wszystkie zgłoszenia otrzymane od jednego uczestnika będą zliczane przez Organizatorów i traktowane jako jedno zgłoszenie.

Szczegółowy regulamin konkursu można znaleźć na internetowej stronie parafii, w zakładce <http://dworzak.jezuici.pl/glos-pocieszenia/glos-pocieszenia-artykuly/> pod linkiem: Regulamin konkursu: 25 lat „Głosu Pocieszenia”.

Zagadka matematyczna

Rozwiąż równania, a wyniki uporządkuj rosnąco. Litery przyporządkowane wynikom utworzą rozwiązanie.

| | |
|-----------------|---|
| $169 : 13 =$ | W |
| $17 \times 4 =$ | O |
| $144 : 12 =$ | Ś |
| $18 \times 5 =$ | Ć |
| $125 : 5 =$ | I |
| $12 \times 7 =$ | Ś |
| $96 : 3 =$ | E |
| $16 \times 3 =$ | T |

| | | | | | | | | |
|--------|--|--|--|--|--|--|--|--|
| wynik | | | | | | | | |
| litera | | | | | | | | |

Rozwiązania z numeru wrześniowego:
Sudoku dla dzieci - 4 2 5 7 3 6 8 1 9
Logogryf dla dorosłych - DZIECI JEDNEGO BOGA.
Nagrody książkowe wylosowali: Paulina Korban i Grzegorz Praski.

Puzzle nr 5



Opracowała Weronika Kumaszką

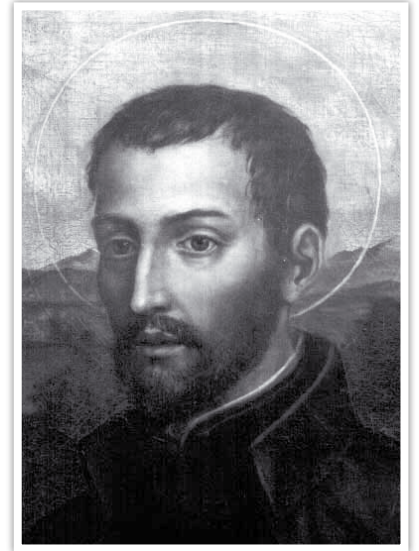
Rozwiązania konkursów z bieżącego numeru, wraz z imieniem i nazwiskiem, adresem, nr. telefonu i zaznaczonym wiekiem (chodzi o dzieci) prosimy wrzucać do skrzynki Głosu Pocieszenia w holu kościoła. Można je też wysłać na mailowy adres redakcji: glospocieszenia@tlen.pl.

| | | | | |
|----|--|--|--|--|
| 1 | | | | |
| 2 | | | | |
| 3 | | | | |
| 4 | | | | |
| 5 | | | | |
| 6 | | | | |
| 7 | | | | |
| 8 | | | | |
| 9 | | | | |
| 10 | | | | |
| 11 | | | | |
| 12 | | | | |
| 13 | | | | |

Logogryf

Litery z zaznaczonych pól czytane rzęдами utworzą rozwiązanie - imiona i nazwiska dwóch jezuitskich misjonarzy.

- 1) szerzenie wiary na końcu świata;
- 2) cel ziemskiej wędrówki chrześcijanina;
- 3) alternatywa dla zajęć z religii w szkole;
- 4) dobre ... - po nich poznasz prawdziwego chrześcijaniana;
- 5) włoska organizacja przestępcza, na której czele stoi „ojciec chrzestny”;
- 6) ... Rodzina nadaje audycje katolickie;
- 7) zapalany na grobie;
- 8) parafialnym jest „Głos Pocieszenia”;
- 9) np. Jordan;
- 10) „kto poda ... świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych” Mt 10, 42;
- 11) księga liturgiczna;
- 12) Jakub, jezuita, który przetłumaczył Biblię na język polski;
- 13) symbol chrześcijaństwa.



| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|
| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|

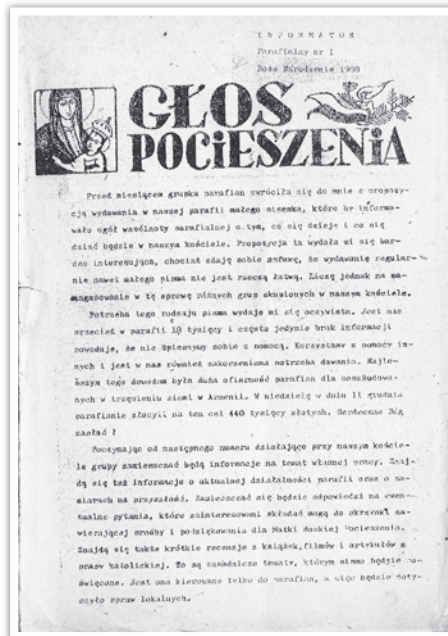
Opracowała Aleksandra Kumaszka

Zaproszenie na jubileusz 25-lecia Głosu Pocieszenia

W grudniu 1988 roku ukazał się pierwszy numer pisma parafii św. Klemensa Dworzaka, które zostało nazwane „Głosem Pocieszenia”. W sobotę, 21 grudnia, o godz. 18.00 zapraszamy naszych Czytelników oraz byłych i obecnych współpracowników na wspólną modlitwę podczas Mszy św., a później wszystkich tych, którzy w jakiegokolwiek formie uczestniczyli, bądź uczestniczą w tworzeniu naszego pisma - na dalsze świętowanie.

Ćwierć wieku istnienia – na początku biuletynu formatu pojedynczej kartki A4 zgiętej na pół, a obecnie – nawet 32-stronicowego czasopisma, częściowo drukowanego w kolorze, poświęconego życiu parafii, funkcjonującego zgodnie z jej pulsem, dokumentującego chwile radosne i smutne, słuchającego głosów parafian i duszpasterzy, uczącego i kate-

chizującego zasługuje na uwagę i godne podsumowanie.



Chcielibyśmy go dokonać w gronie założycieli, redaktorów, współpracowników, autorów i sympatyków „Głosu Pocieszenia”, do których szczególnie ten apel adresujemy. Równie mile widziani będą ci, którzy swoimi propozycjami zmian chcieliby poprawić jakość GP. Nasze wspólne świętowanie będzie, przynajmniej w części, zależne od Waszych zgłoszeń i postulatów. Już teraz czujcie się zaproszeni do organizowania tego wydarzenia. Prosimy o zgłaszanie ewentualnej chęci udziału w formie elektronicznej: glospociesznia@tlen.pl, telefonicznej: 601892763, listownej - skrzynka Głosu Pocieszenia w holu kościoła, bądź osobistej – u członków redakcji, np. w godzinach dyżurów redakcyjnych w kawiarence parafialnej (niedziela 11.30-12.30).

Redakcja

Jubileusz – niejubileusz

Niektórzy twierdzą, że prawdziwe jubileusze zaczynają się dopiero od 25-lecia, ale ja myślę, że trzeba świętować wtedy, kiedy jest co – i to niezależnie od takiej czy innej „okrągłości”.

1 października 2013 r. upłynęło równo 20 lat od podjęcia przez p. Andrzeja Garbarkę pracy organisty w naszej parafii. Jego zaangażowanie ocenić może każdy, kto uczestniczy w niedzielnych nabożeństwach, a doceniają szczególnie ci, którzy do ostatniego akordu, dobiegającej z chóru muzyki trwają w skupieniu, delektując się dźwiękami wydobywanymi z organów przez Pana Andrzeja.



Fot. Bogdan Szyszko

A jest się czym zachwycać, bo nasz organista jest jednym z najlepszych w Polsce praktyków organów, jednocześnie grających zawodowo w kościołach,

uczących w szkołach i uczestniczących w imprezach kulturalnych, o czym świadczą zdobywane przez niego laury konkursów i zaproszenia na liczne imprezy, którym muzyka organowa towarzyszy i uświetnia prezentowane na nich treści. O wadze dobrej muzyki organowej w kościele można się przekonać szczególnie wtedy, gdy uczestnicząc w liturgii w innej niż nasza świątyni, dostrzegamy różnego rodzaju dysonanse i muzyczne odmienności, nie pozwalające skupić się na tym, co najważniejsze – na modlitwie i spotkaniu z Bogiem. Dopiero wtedy doceniamy wszystko, do czego się już po prostu przyzwyczailiśmy, bo słyszymy to od ponad 20 lat – harmonię dźwięków, bezbłędne towarzyszenie śpiewom (co nie jest łatwe, szczególnie w tak rozbitym przestrzennie jak nasz kościele) i artystyczne wykonanie tych fragmentów, które służą pogłębieniu skupienia czy wyrażeniu dziękczynienia.

Panie Andrzeju, serdecznie dziękujemy za Pański trud i zaangażowanie w zbliżanie nas do Boga, bo wszak, kto śpiewa – dwa razy się modli, a kto dzięki

Pańskim wysiłkom śpiewa pięknie – faktycznie bliżej Stwórcy jest!

bs



Fot. Bogdan Szyszko

O tym, co trzeba robić, żeby tak grać, co składa się na pracę organisty i o wielu innych ciekawych, a niewidocznych dla wiernych stojących pod chórem rzeczach, będzie się można dowiedzieć z rozmowy z p. Andrzejem Garbarkiem, którą zamieścimy w kolejnym numerze Głosu Pocieszenia.

bs

Miłość świadectwem wiary

Skoro świt, 19 października, wielotyśięczna grupa pielgrzymów wyruszyła spod wrocławskiej katedry do Trzebnicy, do grobu św. Jadwigi Śląskiej. Było zimno, a w powietrzu unosiła się mgła. To jednak wiernych nie zniechęciło. Dźwięki muzyki wielbiącej Chrystusa rozgrzewały nasze serca tak mocno, że zapomnieliśmy o chłodzie. Zapal do wędrowania przez pola i lasy był ogromny, gdyż cel wart był tego wysiłku. Hasło tegorocznej pielgrzymki brzmiało: „Moje świadectwo wiary”. Celem pielgrzymki było rozbudzenie pragnienia osobistej relacji z Panem Bogiem, która zaowocowałaby codzienną gorącą modlitwą, roz-

budzeniem pragnienia świadczenia o tej relacji. Posiadając łaskę wiary jesteśmy szczęśliwi i szczęściem tym powinniśmy się dzielić. Fundamentalną zasadą życia chrześcijańskiego jest jednak nie tylko dzielenie się z innymi codziennymi sprawami. Wspólna praca i wytyczone zadania to za mało, by nazywać się wspólnotą. Podstawą wspólnoty jest miłość i to ona jest najpełniejszym świadectwem wiary. Św. Jadwiga dzieliła się swoją miłością do Boga pomagając bliźnim. Służyła biednym i chorym, nikogo nie zostawiła bez pomocy. Wędrując do św. Jadwigi prosiliśmy Ją, by pomogła nam wytrwać we wspólnocie z Bogiem

i by nauczyła nas tak pełnego świadectwa wiary przez miłość. Tego naszego świadectwa we współczesnym świecie Jezus potrzebuje.

Dlaczego byłam na tegorocznej pielgrzymce? Dlatego, że rezygnacja ze swojego wolnego czasu, z czegoś co lubimy i co moglibyśmy w tym czasie robić, by poświęcić to, co posiadamy z Jego woli, codzienne wygodne życie, jest wielką łaską, na co dzień przez nas nie zauważaną. Czas spędzony na pielgrzymce to czas refleksji i dziękczynienia za to wszystko, co otrzymujemy od Niego każdego dnia.

Ewa Szyc



Raz w roku obchodzimy Dzień Zaduszny, wspomnienie tych, którzy odeszli z naszego świata. Żeby oswoić nasz lęk przed śmiercią, wypieramy ją z myśli, nie ma jej w rozmowach, staramy się „chronić” przed nią nasze dzieci. Zdarza się, że rodzice nie idą na pogrzeb najbliższych z dziećmi, bo, jak tłumaczą, nie chcą ich straszyć, one będą miały jeszcze czas na takie przeżycia.

Myślę sobie, że to trochę pogańskie zachowanie i po prostu głupie. Chronimy dziecko przed, może trudną, ale piękną tajemnicą przejścia do Wieczności. Nie znikamy, po drugiej stronie odbiera nas Chrystus, ten, który ukochał nas nad życie i obiecał, że tam otrze z naszych oczu każdą łzę. Chociaż bardzo ważne jest, żeby do tego przyszłego życia, jak najlepiej przygotować się tutaj, na ziemi. Ważne jest, żeby dzieci oswajać z tą rzeczywistością. Śmierć nie jest za karę.



Cosetta Zanotti
**GDZIE SĄ CI,
KTÓRZY ODESZLI
NA ZAWSZE?**
Wydawnictwo WAM

Cosetta Zanotti próbuje oswoić dzieci z tym trudnym, nie tylko dla nich, zagadnieniem. Czy jej się to udaje? Myślę, że dzieci doskonale przyjmą jej opowieść. Dla nich najważniejsze będzie, że śmierć nie jest końcem, jest granicą między obecnym życiem, a tym zupełnie nowym, które jest o wiele piękniejsze i gdzie wreszcie nie będzie cierpienia.

Opowiadano mi o pogrzebie pewnej kobiety. Jej mała córeczka słyszała rozmowę dorosłych, w której narzekali, że Bóg nie wysłuchał ich modlitw, kiedy Go prosili o cud uzdrowienia dla niej. Dziecko odpowiedziało zdziwione, że przecież ich modlitwy zostały wysłu-

chane, bo mamusia już nie cierpi, jest szczęśliwa z Panem Jezusem.

Pomyślmy o tym, że przecież nigdy nie wiemy, kiedy Bóg powoła nas do siebie, może to stać się zupełnie niespodziewanie, a wtedy dzieci zostaną z ogromnym bólem i raną na całe może życie, będzie to dla nich – nieprzygotowanych – zbyt trudne.



Ks. Jerzy Sermak SJ
**MĄDRY Z WIARY
ŻYJE**
Wydawnictwo WAM

„Powiedzieć o sobie: jestem człowiekiem wierzącym, znaczy tyle, co: przyjmuję za najważniejszą prawdę, to co Bóg zechciał objawić, ale godzę się, że żadna wiedza, ani moja, ani nawet największych mędrców świata nigdy nie odkryje wszystkich Bożych tajemnic. Wierzę Bogu, bo wierzę w Boga. [...] Tak więc przyjęcie tajemnicy wiary pomaga nam ustawić wszystko na właściwym miejscu.” Pozostają pytania dotyczące naszej codzienności i tutaj przychodzi nam z pomocą ksiądz Sermak. Od kilku lat prowadził na łamach „Poślańca” rozmowy z czytelnikami. Odpowiedzi na ich zapytania dotyczyły wiedzy, ale i zawłości wiary – nie zawsze mógł na nie dać jasne wytłumaczenia. Ale starał się wtedy zachęcić do głębszej modlitwy, kontemplacji, bo w bliższej relacji z Bogiem łatwiej sobie samemu poradzić z wątpliwościami, bólem, strachem.

A więc taka jest ta książeczka – krótkie pytanie i próba odpowiedzi na nie. Nie na wszystkie, ale po jej lekturze może częściej będziemy sięgać do Pisma Świętego i tam szukać wyjaśnień.

Przed laty wydawnictwo dominikańskie „W drodze” wydało książkę z artykułami ojca Jacka Salija „Szukającym drogi”, potem pogrupowano te teksty tematycznie i ponownie wydano w kilku minitomkach. Tam właśnie ojciec Jacek odpowiada na listy z wątpliwościami i pytaniami czytelników.

Kupiłam wszystkie i czasem jeszcze dzisiaj po nie sięgam. Warto, bo prostują nasze zbaczające czasem z drogi wiary pomysły na życie.

Życzę owocnej lektury
Barbara Ćwik

Rada Parafialna

Pierwsze, w tym roku szkolnym, spotkanie Rady Parafialnej odbyło się 19 września. Przewodniczył mu nowy proboszcz parafii o. Jacek Maciaszek.

W związku z dyskusją o brakach osobowych w Radzie o. Proboszcz zaproponował wybory uzupełniające, prosząc jednocześnie o szukanie i zgłaszanie potencjalnych kandydatów. Najlepiej, aby były to osoby rozmaitych profesji. Potrzebna jest także złożona z fachowców, spotykająca się zadaniowo, Rada Ekonomiczna i tu także liczymy na pomoc.

Ponieważ nasza świątynia wciąż potrzebuje remontów, mile widziani będą sponsorzy. Już na tym spotkaniu o. Maciaszek zapowiedział wykonanie niebawem audytu energetycznego.

Aby w kościele nie raziło słońce, zastanawialiśmy się czy zamiast rozważanej folii na szyby, lepszym rozwiązaniem nie byłyby zwijane rolety na okna.

Uwagom nowego proboszcza nie umknęły sprawy duszpasterskie, prosił więc o opracowanie, co robią i co jeszcze mogą robić, poszczególne grupy parafialne. Namawiał też do informowania o nowych inicjatywach i sprawach umykających uwadze księży.

Ponownie poruszyliśmy kwestie trudności w dotarciu z pomocą do osób ubogich – prawdziwie potrzebujących. Inicjatywą niewątpliwie wspierającą ludzi w potrzebie jest, działająca od wielu już lat, kawiarenka. Warto więc wspomóc jej poczynania, miło i towarzysko spędzając czas przy smacznym ciastku i kawie.

Prosił o. Proboszcza aby informował parafian o planach, celach i efektach przeprowadzanych zbiórek pieniężnych. Wrażliwy na nasze uwagi o. Maciaszek pilnie je notował.

Poruszyliśmy także inne bieżące tematy, jak opieka duszpasterska nad grupami opuszczonymi, z przyczyn oczywistych, przez o. Siepsia, czy intrygujący o. Maciaszka fortepian, dla którego zastanawialiśmy się nad godnym miejscem „postoju”.

Ustaliliśmy, że spotkania Rady Parafialnej odbywać się będą w wybrane czwartki o godzinie 18.40.

Zofia Nowicka

Musisz wierzyć w to, czego nie widzisz. Wtedy będziesz pełen światła.

Steven Cleaver

Z naszej Wspólnoty odeszli do Pana od 27-10-2012 do 29-10-2013

- Abramowski Henryk (*13-01-1939+7-09-2013) (74)
Adamczyk Mieczysław Franciszek (*30-05-1950+1-08-2013) (63)
Badowska Eugenia Danuta (*19-11-1922+26-06-2013) (91)
Badowska Kazimiera Helena (*6-03-1928+4-06-2013) (85)
Barcikowska Józefa Maria (*4-02-1952+26-04-2013) (61)
Bartnik Zdzisław (*2-07-1929+30-10-2012) (83)
Bieś Zuzanna (*30-01-1936+2-04-2013) (77)
Bochyńska Anna Teresa (*8-09-1920+14-02-2013) (93)
Chocianowska Janina (*15-05-1936+27-04-2013) (77)
Czarnas Jan (*1-09-1933+26-12-2012) (79)
Czerwińska Alfreda Wanda (*16-11-1948+13-07-2013) (65)
Dobrzański Marian (*8-11-1939+3-12-2012) (73)
Duchniak Jan (*2-06-1923+3-08-2013) (90)
Felsztyńska Helena (*10-01-1941+10-07-2013) (72)
Figlarek Jadwiga (*20-05-1931+17-02-2013) (82)
Forgiel Józef (*9-06-1941+28-02-2013) (72)
Furzyński Józef (*28-02-1923+12-01-2013) (90)
Gabryszewska Marianna (*12-12-1922+26-01-2013) (91)
Gajek Zofia (*29-05-1923+7-08-2013) (90)
Galaś Jan (*29-08-1954+14-07-2013) (59)
Gebel Michalina (*3-08-1934+21-10-2013) (79)
Giernalczyk Waław (*12-05-1929+9-09-2013) (84)
Głowacka Marianna (*28-02-1916+7-10-2013) (97)
Głowacz Józefa (*21-09-1922+29-01-2013) (91)
Gorełow Jolanta Barbara (*23-08-1931+5-06-2013) (82)
Górka Tadeusz (*14-10-1919+22-03-2013) (94)
Groński Jan (*14-04-1931+15-03-2013) (82)
Gruchot Karol Henryk (*3-03-1933+3-01-2013) (80)
Heller Janina (*28-02-1951+22-07-2013) (62)
Herbut-Paszkowska Grażyna Teresa (*1-07-1953+9-05-2013) (60)
Hrycak Czesław (*10-06-1932+25-12-2012) (80)
Huczyński Czesław Michał (*6-07-1927+25-03-2013) (86)
Ilski Alfons (*8-10-1925+19-01-2013) (88)
Janiak Krystyna (*27-08-1930+27-12-2012) (82)
Jankowski Wiesław Waław (*23-03-1938+27-01-2013) (75)
Jasińska Henryka (*12-01-1948+11-09-2013) (65)
Jastrzębska Bożena Grażyna (*5-07-1959+15-09-2013) (54)
Jeleń Rudolf (*7-09-1932+1-05-2013) (81)
Kadecka Daniela (*9-12-1934+11-02-2013) (79)
Kalita Aleksandra Alfreda (*16-01-1931+19-09-2013) (82)
Kamiński Tomasz Zbigniew (*25-11-1992+31-07-2013) (21)
Kasprzyk Mateusz Brunon (*10-10-1985+28-03-2013) (28)
Kazubska Stefania (*20-11-1917+6-05-2013) (96)
Klimek Zbigniew Jerzy (*8-04-1953+22-09-2013) (60)
Kondorów Jadwiga (*5-11-1924+30-10-2012) (88)
Korfanty Tadeusz (*25-10-1947+19-03-2013) (66)
Korzeń Pelagia (*4-08-1917+11-06-2013) (96)
Kowalek Marianna (*13-07-1925+1-02-2013) (88)
Kozłowska Jadwiga Anna (*17-04-1922+7-03-2013) (91)
Krawiec Aleksandra (*1-01-1924+8-11-2012) (88)
Królak Maria Jadwiga (*26-08-1936+2-05-2013) (77)
Kruaze Zbigniew (*2-03-1943+12-08-2013) (70)
Krzysztofik Zbigniew Janusz (*19-12-1958+6-06-2013) (55)
Kudyba Mieczysław (*9-07-1937+12-06-2013) (76)
Kurjański Leopold (*29-05-1950+25-07-2013) (63)
Kurzątkowska Helena Renata (*23-08-1943+11-09-2013) (70)
Kut Stanisława (*29-04-1937+24-05-2013) (76)
Kwiotek Andrzej (*8-11-1961+18-05-2013) (52)
Majewska Sabina (*5-02-1939+25-01-2013) (74)
Markiewicz Michał (*21-09-1941+31-12-2012) (71)
Masłowska Irena Maria (*9-03-1927+7-03-2013) (86)
Mazur Łukasz Antoni (*28-07-1941+30-06-2013) (72)
Mazur Zdzisław Kazimierz (1-08-1932+5-02-2013) (81)
Medygrał Stanisława (*10-07-1938+27-10-2012) (74)
Michalczeńska Halina Aniela (*29-09-1927+2-07-2013) (86)
Mieszczakowski Eugeniusz (*2-02-1939+16-09-2013) (74)
Milewska Wanda (*11-12-1939+30-08-2013) (74)
Mosór Janina Kazimiera (*16-04-1947+4-05-2013) (66)
Narkiewicz Augustyn (*27-12-1955+21-02-2013) (58)
Niechciał Jerzy (*15-04-1950+18-12-2012) (62)
Niewiadomska Zofia Joanna (*3-06-1935+17-01-2013) (78)
Niwa-Gontarska Małgorzata Dorota (*29-08-1962+27-06-2013) (51)
Nowak Adam Józef (*26-04-1951+20-07-2013) (62)
Olbory Marianna (*28-05-1927+24-04-2013) (86)
Olczak Jadwiga (12-10-1933+3-07-2013) (80)
Olobry Józef (*14-01-1930+21-09-2013) (83)
Ostrykiewicz Andrzej Józef (*29-11-1950+13-05-2013) (63)
Pajęcikowska Alfreda (*18-11-1932+3-09-2013) (81)
Parachoniak Jan Stanisław (*11-11-1947+21-01-2013) (66)
Patyna Ryszard (*1-05-1944+3-12-2012) (68)
Pędziwiatr Zbigniew Emil (*14-08-1919+31-03-2013) (94)
Piec Franciszka Weronika (*8-05-1930+3-12-2012) (82)
Piec Władysław (*24-06-1923+24-12-2012) (89)
Pietryszew Halina Maria (*7-06-1930+26-12-2012) (82)
Ples Jerzy (*23-02-1930+19-06-2013) (83)
Polna-Walorska Joanna Maria (27-01-1922+12-12-2012) (90)
Pukiel Janina (*5-05-1930+23-10-2013) (83)
Radwan Zenona (*12-07-1926+17-10-2013) (87)
Reinhard Aleksander (*5-10-1929+28-06-2013) (84)
Reszke Radomir (*26-10-1920+2-12-2012) (92)
Rosiński Lesław (*3-02-1948+13-02-2013) (65)

Rosowski Waldemar Antoni (*16-12-1926+12-10-2013) (87)
 Ruban Marcin Franciszek (*22-06-1980+14-05-2013) (33)
 Rudzki Stanisław (*24-12-1927+14-09-2013) (86)
 Rymarczyk Halina (*4-09-1939+9-01-2013) (74)
 Ryszkiewicz Edmund Jan (*19-06-1928+8-08-2013) (85)
 Ryznar Anna (*1-11-1925+12-01-2013) (88)
 Sereja Agnieszka Anna (*15-10-1977+18-05-2013) (36)
 Sibilski Ryszard (*28-01-1951+4-12-2012) (61)
 Siniak Anna Stanisława (*18-11-1951+14-12-2012) (61)
 Sinicki Jan Józef (*23-07-1946+15-10-2013) (67)
 Siwiec Wanda Alicja (*19-09-1938+15-04-2013) (75)
 Skawińska Anna (*26-01-1925+5-11-2012) (87)
 Skibniewska Marianna (*23-01-1927+23-04-2013) (86)
 Słodkiewicz Stanisław (*10-03-1940+14-04-2013) (73)
 Smarz Aleksandra Paulina (*5-03-1931+11-12-2012) (81)
 Sołoczyński Jan (*10-03-1940+16-08-2013) (73)
 Sopol Bronisława (*13-01-1925+30-03-2013) (88)
 Sroka Wiesława Zofia (*10-06-1939+13-03-2013) (74)
 Stanisławska Teresa (*29-04-1935+4-10-2013) (78)
 Stefańska Weronika (*9-11-1957+16-03-2013) (63)
 Stojanowski Kazimierz Jan (*16-11-1936+29-04-2013) (77)
 Straucholt Marianna (*23-08-1931+14-12-2012) (81)
 Strzelecka Barbara (*17-09-1934+21-01-2013) (79)
 Szczepaniak Stanisława (*9-09-1934+8-05-2013) (79)
 Śliwińska Zofia (*15-05-1936+4-08-2013) (77)
 Śniegocki Stanisław (*4-11-1935+9-08-2013) (78)
 Świątły Maria (*6-09-1937+3-05-2013) (85)
 Urszula Mróz (*6-06-1928+27-02-2013) (85)
 Wagan Wanda (*1-07-1925+26-01-2013) (88)
 Walczak Mieczysław (*11-05-1932+26-09-2013) (81)
 Wąsuszko Helena (*28-03-1929+9-11-2012) (83)
 Widulińska Małgorzata (*26-02-1962+16-10-2013) (51)
 Wiktor Joanna (*24-12-1944+29-05-2013) (69)
 Wilczyńska Aniela (*21-01-1925+7-05-2013) (88)
 Wilk Krzysztof (*16-10-1940+15-02-2013) (73)
 Witka Mariusz Kazimierz (*15-04-1949+7-07-2013) (64)
 Włodarczyk Krzysztof Ludomir (*6-06-1951+23-01-2013) (62)
 Wojciechowski Janusz (*26-03-1960+9-07-2013) (53)
 Wojtan Andrzej (*20-10-1933+8-03-2013) (80)
 Wysocka Helena (*26-12-1929+15-04-2013) (84)
 Zadrozny Jan (*9-09-1951+3-10-2013) (62)
 Zagórny Adam (*6-06-1938+6-01-2013) (75)
 Zawada Czesław (*29-10-1920+17-01-2013) (93)
 Zygmunt Bolesław Józef (*1-09-1922+13-12-2012) (90)
 Żabik Maria Alina (*26-05-1926+13-05-2013) (87)
 Żarnowiecki Zdzisław Czesław (*20-09-1935+21-09-2013) (78)

Razem: 138 osób

Kobiet: 72 (52,17%)

Mężczyzn: (47,83%)

Grupy wiekowe:

do 40 r.ż. (4 osoby) – 2,9%

od 41 r.ż. do 60 r.ż. (11 osób) – 7,97%

od 61 r.ż. do 80 r.ż. (60 osób) – 43,48%

81 i więcej (63 osoby) – 45,65%

ks. Mieczysław Malinowski

Bądźcie gotowi

*Nie odejdziemy
w samotność.*

*A nawet
jest wprost przeciwnie
- im dłużej żyjemy,
tym bardziej tutaj
stajemy się samotni.
Bo odchodzą
nasi bliscy krewni,
przyjaciele, koledzy.*

*A my coraz bardziej
czujemy się tak,
jak człowiek
w drzwiach stojący.
Już jedną nogą
jesteśmy po tamtej stronie,
drugą nogą,
może tylko czubkiem buta,
trzymamy się po tej stronie.*

*Jeszcze chwila
i upadniemy
w objęcia
kochających nas ludzi.
Wypięknionych miłością.
Uskrzydłonych radością.*



9 czerwca 2013 r. w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach odbyła się uroczystość beatyfikacji matek Zofii Czeskiej i Małgorzaty Szewczyk, założycielek zakonów sióstr prezentek i serafitek. Uroczystościom przewodniczył i aktu beatyfikacji dokonał, kard. Angelo Amato, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Podejmując działalność szkolno-wychowawczą, Zofia Czeska korzystała przede wszystkim z rady jezuitów krakowskich, ale też



For: Internet

z rad innych osób świeckich i duchownych. Jezuita o. Adam Żak SJ został mianowany przez Konferencję Episkopatu Polski koordynatorem ds. ochrony dzieci i młodzieży. Ma koordynować realizację różnych wychowawczych programów prewencyjnych w zakresie ochrony przed pedofilią. Wcześniej o. Żak przez 9 lat był doradcą generała jezuitów i jego asystentem ds. Europy Wschodniej, a od 2008 r. także ds. Europy Środkowej.

12 czerwca w Krakowie rozpoczął się, zapowiadany od roku, proces beatyfikacyjny ks. Piotra Skargi SJ (1536-1612). Po raz pierwszy zebrało się grono członków komisji historycznej i teologicznej, którzy będą badać m.in. pisma wybitnego jezuitę i wszystko to, co jest związane z jego życiem, działalnością i nauczaniem. W komisjach zasiada 12 osób,

w tym jezuita, naukowcy z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, a także z uczelni w Opolu i Wrocławiu. W 2012 r. prowincjał krakowskich jezuitów, ks. Wojciech Ziółek SJ, wydelegował wicepostulatora procesu beatyfikacji - ks. Krystiana Biernackiego SJ.

Jesienią w jezuickich instytucjach nastąpiło trochę zmian, które mogą zainteresować naszych Czytelników, choćby z tego powodu, że dotyczą znanych nam duszpasterzy czy też znaczących jezuickich instytucji.

Nowego szefa ma Deon.pl - najszybciej rozwijającym się portal chrześcijański w Polsce. Dotychczasowego dyrektora portalu - o. Artura Demkowicza SJ zastąpił nasz parafianin - o. Mariusz Han SJ. Nowy dyrektor portalu ostatnie lata spędził w Stanach Zjednoczonych. Studiował komunikację społeczną i teorię mediów na Fordham University w Nowym Jorku. Wcześniej przez 7 lat pracował wśród Polonii w Chicago, gdzie przygotowywał programy religijne dla tamtejszego radia. Od roku pracuje w redakcji DEON.pl.



For: www.jezuicy.pl

Nowego dyrektora ma też Wydawnictwo WAM - najstarsze i największe wydawnictwo katolickie w Polsce.

O. Dariusz Piórkowski SJ, który objął tę funkcję jest jezuitą, duszpasterzem i publicystą. Ukończył filozofię w Krakowie i w Bostonie oraz teologię w Warszawie. Pracował między innymi wśród uchodźców w Berlinie, jako duszpasterz akademicki w Opolu oraz jako redaktor naczelny w Wydawnictwie WAM. Publikował w Tygodniku Powszechnym, Miesięczniku „Znak” i na stronie Mateusz.pl. Jest znanym i cenionym publicystą portalu DEON.pl. My mogliśmy go poznać podczas rekolekcji adwen-

towych, głoszonych w naszym kościele w grudniu 2012 r. Dotychczasowy dyrektor, pochodzący z Wrocławia, o. Józef Polak SJ, który kierował Wydawnictwem WAM przez ostatnie trzy lata, został mianowany proboszczem w parafii Świętego Ducha w Nowym Sączu.

Dodając do tego wszystkiego o. Jacka Siepsiaka SJ, naszego byłego proboszcza, który został redaktorem naczelnym Wydawnictwa WAM, mamy naprawdę niezłe „kontakty” w jezuickich mediach.

20 września zmarł w domu dla starszych jezuitów Claude de la Colombiere w Brukseli, o. André Roberti de Winghe SJ, twórca belgijskich wspólnot *l'Arche* oraz *Equipes St. Michel*. Ten znany jezuita



For: Internet

całe swe życie poświęcił ubogim i niepełnosprawnym, a w swych licznych wystąpieniach głosił szczególną wartość osób upośledzonych, tłumacząc, że nie tylko wymagają one pomocy, ale mogą być przewodnikami w sferze ducha i miłości - szczególnie w świecie, który coraz bardziej jest zmaterializowany i zagubiony.

W dniach 13-17 października, w centrum medialnym przy Domu Pisarzy w Krakowie, odbył się zjazd moderatorów wspólnot MAGIS, gromadzących młodzież przy jezuickich parafiach i domach, będących owocem pracy jezuitów posłanych do młodych, by przybliżyć ich do Pana Jezusa w duchu ignacjańskim. Organizatorem tego spotkania i jego przewodniczącym w tym roku był o. Grzegorz Kramer SJ, koordynator MAGIS-u, również nasz były duszpasterz.

Opracował bs



Nie czyn drugiemu ...

Wrześniowej niedzieli siedziałam w ławce w kaplicy górnej czekając na rozpoczęcie mszy. W pewnej chwili poczułam szturchnięcie w bok. Kiedy podniosłam oczy, okazało się, że to jakaś siwowłosa dama w ten „subtelny” sposób daje mi do zrozumienia, że chce usiąść.

Żadnego „przepraszam” czy ewentualnie „proszę się przesunąć”. Kiedy zrobiłam jej miejsce i spoczęła obok mnie, „dziękuję” choćby w formie skinienia głową też się nie doczekałam.

Szacowna niewiasta, o której piszę, (na oko rzecz jasna) była w takim wieku, że mogłaby być moją matką. I to nasunęło mi dość odległe skojarzenie. Z racji wykonywanego zawodu często bywam w miejscach publicznych, a także poruszam się z młodzieżą środkami komunikacji miejskiej i przekonałam się, że wiele siwowłosych dam oraz dżentelmenów uważa, iż na słowa *przepraszam, proszę, dziękuję* zasługują tylko ci, którym szron już przyprószył włosy. Natomiast młodych ludzi można traktować z góry, lekceważąco, by nie rzec z brakiem kultury. Jednocześnie utyskując przy każdej

okazji na to, jakie te dzieci teraz źle wychowane.

Odkąd ludzkość istnieje, seniorzy narzekają na juniorów. I pewnie ten stan niezadowolenia przechodzić będzie z pokolenia na pokolenie do końca świata, a nawet jeden dzień dłużej. Tylko czy możemy od młodych ludzi wymagać właściwego zachowania, skoro nie wymagamy go od siebie?

Może zatem chociaż w kościele pamiętajmy o tym, aby traktować bliźniego jak siebie samego. Jeżeli chcemy doczekać się szacunku od naszych dzieci, musimy je tego szacunku nauczyć własnym przykładem. Kulturalne zachowanie wobec wszystkich niezależnie od wieku, to nic innego, jak wprowadzanie w czyn porzekadła „Nie czyn drugiemu, co tobie niemiłe”.

IK

• PARAFIALNA AKADEMIA ROZMAITOŚCI •

Parafialna Akademia Rozmaitości rozpoczęła 17 października kolejny rok działalności wykładem mgr. Grzegorza Wojturskiego z Muzeum Narodowego pt. „Madonny kresowe we Wrocławiu”. Niektórzy spośród starszych uczestników spotkania legitymowali się kresowymi korzeniami rodzinnymi.



Fot. Bogdan Szynsko

Prelegent, jak zaznaczył, opierał się m.in. na publikacjach znanego popularyzatora historii i kultury kresów dawnej Rzeczypospolitej - Tadeusza Kukiza, autora serii książek o wizerunkach maryjnych z tegoż terenu, obecnych w granicach dzisiejszej Polski. Tadeusz Kukiz (nawiasem mówiąc, ojciec znanego muzyka - Pawła Kukiza) odnalazł w Polsce 125 takich obrazów, z czego 59 - na zachodnich i północnych obszarach naszego kraju, na tzw. Ziemiach Odzyskanych.

Jak wspominał nasz gość z Muzeum Narodowego, wizerunki otaczane czcią w dawnych miejscach zamieszkania, były przenoszone do nowych siedlisk często z całym wyposażeniem (spora część wotów przy obrazie naszej Matki Bożej Pocieszenia pochodzi jeszcze ze Lwowa), choć one same nie od początku pobytu w nowym miejscu były należycie eksponowane. Wiązało się to z poczuciem tymczasowości ówczesnych rozwiązań politycznych i wizją rychłego powrotu na stare miejsca. P. Wojturski przedstawił historię szeregu przedstawień Matki Bożej z terenu naszego miasta, ilustrując wykład zdjęciami nie tylko samych wizerunków, ale też omawiając ich symbolikę, typ przedstawienia, przytaczając historie ich powstania, kultu, „emigracji” do Wrocławia i ludzi z nimi związanych.

Wizerunki kresowych Madonn są w naszym mieście czymś niemal „zwykłym”, tak jest ich wiele: u nas jest Matka Boża Pocieszenia - ze Lwowa; na Kruczej, u franciszkanów - Matka Boża Łaskawa - także ze Wschodu; u dominikanów - Matka Boża Różańcowa, z Podkamina na Podolu itd., itd. Wraz z nimi do Wrocławia przeniesiona zosta-

ła pobożność całych pokoleń Polaków. W naszej parafii pielęgnujemy tę tradycję i w każdy wtorek o godz. 17.30 gromadzimy się przed wizerunkiem Matki naszego Zbawiciela i za Jej pośrednictwem prosimy, dziękujemy... Z naszą Matką, jak nasi przodkowie, jesteśmy przy Chrystusie.

bs



Fot. Internet

Dla zainteresowanych tematyka wykładu, w kościele św. Wojciecha przy pl. Dominikańskim można obejrzeć bogato ilustrowaną i pełną ciekawych opisów wystawę pt. „Madonny Kresów”.

PROŚBA

SIÓSTR DOMINIKANEK

W niedzielę 15 września gościliśmy w naszej parafii zakonnice ze zgromadzenia sióstr dominikanek klauzurowych z klasztoru „na Gródku” w Krakowie. Przybyły do nas, aby kwestować na remont swojego kościoła. Świątynia wybudowana w XVII wieku wymaga wielu prac konserwatorskich, a jej trwająca już cztery lata restauracja bardzo utrudnia im życie. Zwłaszcza, że siostry wiele czasu poświęcają modlitwie.



Fot. Bogdan Szyzko

Szczodrość naszych parafian nie zawiodła jak zwykle i fundusz remontowy klasztoru dominikanek wzbogacił się o ok. 10 tysięcy złotych. Wzbogaciła się też ilość intencji powierzonych ich opiece, bo wiele osób zwróciło się do sióstr z prośbą o pamięć i modlitwę.

IK

SPACER

PO OSTROWIE TUMSKIM

21 września odbył się pierwszy parafialny spacer z przewodnikiem miejskim Magdaleną Hermaszewską. W trakcie wycieczki można było zobaczyć Ostrów Tumski, ulicę Grodzką i Uniwersytet Wrocławski. Uczestnicy wycieczki przekonali się, w jak pięknym miejscu mieszkają oraz jak dużo nowych informacji i ciekawostek można usłyszeć o mieście, w którym się żyje. W trakcie przejścia z panią przewodnik dowiedzieliśmy się na przykład o gruszkach na wierzbie w ogrodzie botanicznym, łysym aniołku na Ostrowie Tumskim czy odważnym kajakarzu z uniwersyteckiej fontanny. Tematyka spaceru dotyczyła spraw zarówno minionych jak i aktualnych. Zadowoleni uczestnicy podarowali w podziękowanie pani przewodnik kwiatka. Kto nie

był, ma czego żałować. Jednak lepiej się zrehabilitować na kolejnym, już drugim spacerze 9 listopada 2013. Tym razem w planach Hala Stulecia i tereny wystawowe. Będzie można się przekonać, w jaki sposób kopuła Hali Stulecia się obraca, dlaczego mała z ZOO wróciła do klatki pijana oraz jak Zbyszek Cybulski zapalił spirytus w filmie „Popiół i diament”. Do zobaczenia!



Fot. Archiwum Magdaleny Hermaszewskiej

RADA OSIEDLA

– UZUPEŁNIENIE

Pragnąc zainteresować naszych Czytelników pracami osiedlowych władz samorządowych podaliśmy w ostatnim numerze Głosu Pocieszenia skład zarządu Osiedla Grabiszyn-Grabiszynek. Uzupełniając te dane przypominamy o osobach najważniejszych w Radzie: przewodniczącą jest p. Beata Andrejczak, a wiceprzewodniczącą – p. Alina Purzyc. Aktualne dane nie tylko o pracach Rady Osiedla, ale również (a może przede wszystkim) o tym, co się dzieje na osiedlu można znaleźć na bardzo ciekawej i na bieżąco aktualizowanej internetowej stronie: <http://www.grabiszyn-grabiszynek.pl/>.

bs

SPŁATA KREDYTU ZA WINDĘ

Dn. 29.10.2013 r. do spłaty kredytu na budowę windy dla niepełnosprawnych, zaciągniętego przez naszą wspólnotę parafialną w Południowej Prowincji Polskich Jezuitów, pozostało jeszcze 160 590,09 zł. Spłaciliśmy już 138 000 zł.

bs

KATECHEZY ZWIASTOWANIA

1 grudnia na Mszach św. członkowie neokatechumenatu zaproszą wszystkich parafian do udziału w tzw. „katechezach zwiastowania”. Rozpoczynają one Drogę Neokatechumenalną wychodząc

naprzeciw oczekiwaniom poszukiwania Boga i Jego miłosiernej miłości, są głoszeniem Dobrej Nowiny o Chrystusie, który za nas umarł i dla nas zmartwychwstał i to przepowiadanie jest uobecnianiem tegoż Żyjącego i Obecnego Pana w Kościele, który tu i teraz przychodzi, aby udzielać nam nowego życia, nowej nadziei i miłości – udzielać nam swego Ducha Świętego.

Cykl 15 katechez zacznie się już następnego dnia o godz. 20.00 i będzie kontynuowany w kolejne poniedziałki i czwartki. Zapraszamy chętnych spośród młodzieży i dorosłych do uczestnictwa w spotkaniach.

bs

ZMARŁ

TADEUSZ MAZOWIECKI



Fot. Archiwum Głosu Pocieszenia

28 października, w wieku 86 lat, zmarł pierwszy premier III Rzeczypospolitej - Tadeusz Mazowiecki. Jako wspólnota parafialna mieliśmy zaszczyt gościć go 25 maja 1990 roku. Witaliśmy wtedy naszego premiera chlebem i solą. Z entuzjazmem, z nadzieją, z radością. Panie Premierze - dziękujemy!

Niech żyje w pokoju wiecznym!

POLECAMY

Radio Rodzina



| | | | | |
|--------------------|--------------------------------|---------------------|---------------------|------------------|
| WROCLAW 92,0 FM | KOTLINA KŁODZKA 107,2 FM | ŚWIDNICA 98,1 FM | STRZELIN 94,8 FM | BRZEG 94,0 FM |
|--------------------|--------------------------------|---------------------|---------------------|------------------|



Aleksandra Milewicz

Drewniak

Chciałbym kiedyś
Już po latach
Jeszcze raz, tylko raz
Wrócić tu.

P.Szczepanik

Rozpoczynamy kolejny spacer po Grabiszynie - Grabiszynku.

Przed nami aleja Józefa Hallera. Wcześniej nazywała się Kurassierstrasse, po wojnie zmieniono nazwę na ulicę B. Polaka, następnie na Przodowników Pracy, a po przemianach ustrojowych na al. gen. J. Hallera.

Naszą jesienną przechadzkę zaczynamy nostalgicznie, wspominając niegdyś bardzo znany, a obecnie nieistniejący pawilon.

Chyba większość starszych mieszkańców osiedla pamięta popularny niegdyś Drewniak inaczej „Wagonówkę” przy obecnej al. Hallera 100. Drewniany parterowy budynek powstał w latach 30-tych XX wieku. Jego właścicielem był Arthur Seidel, który pod numerem 102 posiadał ogrodnictwo.



Fot. Internet

W Drewniaku było 3 duże sale, 3 mniejsze, 4 pakamery. Była to restauracja i kawiarnia ogrodowa. Miała ładny wystrój, otoczenie też było zadbane.

Na zdjęciu można zobaczyć fontannę, której pozostałości docieklawy spacerowicz dostrzeże wśród chwastów. Według relacji świadków, fontanna ta działała podczas festynów do początku lat siedemdziesiątych.



Fot. Internet

Po wojnie w Drewniaku utworzono klub kultury dla Paławagu. Stąd popu-

larna druga nazwa pawilonu - „Wagonówka”.

W tylnej części pawilonu powstała biblioteka (działała w latach 60. i 70.), natomiast w przedniej części istniała czytelnia oraz miejsce spotkań i zebrań mieszkańców. Dwa razy do roku w czasie poboru do wojska Drewniak zamieniał się w punkt poborowy. Niejednokrotnie pełnił również rolę punktu honorowego poboru krwi.

W Drewniaku mieściła się także część konsumpcyjna. Starsi mieszkańcy pamiętają, że można była tam zjeść posiłek i wypić np. piwo.



Fot. Internet

W Drewniaku organizowano również zabawy szkolne, potańcówki, dyskoteki i wesela oraz projekcje filmowe z projektora.

Działała modelarnia lotnicza. Odbywały się zajęcia plastyczne i teatralne. W pomieszczeniu głównym była kawiarenka i sala telewizyjna, w której 20 lipca 1969 roku Zdzisław K. „siedział i czekał na transmisję pierwszego lądowania na księżycu”.

Niestety wraz z transformacją ustrojową skończył się czas świetności Drewniaka. Zlikwidowano ośrodek kultury dla osiedla. W zamian utworzono lokal użytkowy - istniały między innymi: sklep odzieżowy, ogrodnictwo, sklep z jachtami, punkt z usługami krawieckimi, punkt naprawy rowerów, sklep z fajerwerkami. Na początku XXI wieku powstał Bilard Club Drewniak.



Fot. Ryszard Milewicz

Obecnie Drewniak już nie istnieje. Został rozebrany 27 maja 2011 r. Pozostała po nim pamięć części mieszkańców osiedla oraz zagrodzony teren, będący w wieczystym użytkowaniu Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców w Warszawie.

Chyba szkoda Drewniaka - „Wagonówki”. Może na jego miejscu powstanie zielony park z ławkami, piaskownicą dla dzieci, fontanną i kawiarnią ogrodową, pełną kwiatów.

Spotkania Biblijne

W każdą niedzielę
od 19.00 do 20.00

zapraszamy

do Izby Pamięci Solidarności
na spotkania biblijne,
podczas których dyskutujemy
na temat czytań biblijnych
z danej niedzieli.

Zapraszamy zarówno tych,
którzy byli na Mszy św.,
jak i tych,
którzy na nią nie dotarli.

Wszystkich zachęcamy
do wymiany refleksji.



INFORMATOR DUSZPASTERSKI PARAFII PW. ŚW. KLEMENSA MARIII DWORZAKA

Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia
53-232 Wrocław, al. Pracy 26,
tel. 71 360 10 18, 797 907 703, www.dworzak.jezuici.pl



Godziny niedzielnych Mszy św.:

6.30 (Msza św. cicha, czyli bez udziału organów),

7.30, 9.00, 10.30 (kościół górny),

10.30 (kościół dolny) – dla dzieci (z wyjątkiem wakacji),

12.00, 18.00, 20.00 (Msza św. z udziałem młodzieżowego zespołu muzycznego).

W dni powszednie: 6.30, 8.00, 18.00, 19.30.

W święta kościelne, tzw. „zniesione”: 6.30, 8.00, 9.00, 17.00, 18.00, 19.30.

Chrzty po 25-08-2013 do 27-10-2013

Oliwia Maria Antkowiak; Alicja Martyna Szczepańska; Maria Syska; Magdalena Szozda; Jakub Leszek Łopuszyński; Lea Katarzyna Abelak; Jan Juliusz Jerych; Oskar Oliwier Wróblewski; Kamila Grela; Wiktor Mikołaj Szuter; Hubert Eugeniusz Czech; Olivier Sobień; Zofia Chmielińska; Olga Helena Valkering; Zuzanna Irena Musiał; Bogumił Czesław Sipurzyński; Oliwia Kamila Ostyrykiewicz; Filip Grabarczyk; Maja Janus; Zofia Bucholc; Dominika Karas



Śluby po 31-08-2013 do 26-10-2013

Magdalena Patrycja Krychowska – Michał Rafał Rojewski (7-09-2013);

Monika Kozieł – Krzysztof Matysiak (21-09-2013);

Monika Małgorzata Jarzyńska – Piotr Namysłowski (21-09-2013).



Pogrzeby po 31-08-2013 do 30-10-2013

Alfreda Pajęcikowska (*18-11-1932+3-09-2013); Henryk Abramowski (*13-01-1939+7-09-2013);

Wacław Giernalczyk (*12-05-1929+9-09-2013); Helena Renata Kurzątkowska (*23-08-1943+11-09-2013);

Henryka Jasińska (*12-01-1948+11-09-2013); Stanisław Rudzki (*24-12-1927+14-09-2013);

Bożena Grażyna Jastrzębska (*5-07-1959+15-09-2013); Eugeniusz Mieszczakowski (*2-02-1939+16-09-2013);

Józef Olobry (*14-01-1930+21-09-2013); Zdzisław Czesław Żarnowiecki (*20-09-1935+21-09-2013);

Aleksandra Alfreda Kalita (*16-01-1931+19-09-2013); Zbigniew Jerzy Klimek (*8-04-1953+22-09-2013);

Mieczysław Walczak (*11-05-1932+26-09-2013); Jan Zadrozny (*9-09-1951+3-10-2013);

Teresa Stanisławska (*29-04-1935+4-10-2013); Marianna Głowacka (*28-02-1916+7-10-2013);

Waldemar Antoni Rosowski (*16-12-1926+12-10-2013); Małgorzata Widulińska (*26-02-1962+16-10-2013);

Jan Józef Sinicki (*23-07-1946+15-10-2013); Zenona Radwan (*12-07-1926+17-10-2013);

Michalina Gebel (*3-08-1934+21-10-2013); Janina Pukiel (*5-05-1930+23-10-2013);



Kancelaria parafialna:

Czynna w poniedziałki, środy, czwartki i piątki w godz. 8.30–9.30 i 16.00–17.30,
z wyjątkiem dni świątecznych i pierwszych piątków miesiąca.

Konto parafialne: Bank PeKaO SA I/o Wrocław 69 1240 1994 1111 0010 0187 9394.

Biblioteka parafialna: Czynna w czwartki w godz. 17.00 – 18.00
oraz w niedziele od 10.00 do 12.00.

„Głos Pocieszenia” – pismo parafii św. Klemensa Marii Dworzaka

e-mail: glospocieszenia@tlen.pl, tel. kontaktowy: 601 892 763

Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia

św. Klemensa Marii Dworzaka;

ISSN 2299-5897; **Nakład:** 700 egz.

Redaguje: Kolegium;

opiekun: o. Jacek Maciaszek SJ;

sekretarz redakcji: Aleksandra Kumaszką;

redaktor prowadzący numeru:

Iwona Kubiś;

redakcja: Mariusz Bodynek, Anastazja J. Drath,

Małgorzata Drath, Weronika Kumaszką, Iwona

Kubiś, Alina Ogródowczyk, Bogdan Szyszko;

współpracownicy: Barbara Cwik, Przemysław

Gardynik, Marcin Kisiecki, Agnieszka Król,

Bogumił Nowicki, Zofia Nowicka, o. Jan Ożóg SJ,

o. Jacek Siepsiak SJ, Ewa Szyg;

korekta: Anastazja J. Drath;

okładka: projekt Małgorzata Drath, fot. Mariusz

Han SJ;

kolportaż: Jacek Podsiadły, Przemysław Gardynik;

spotkania kolegium redakcyjnego:

II i IV piątki miesiąca, godz. 19.00 w budynku parafialnym (z wyjątkiem wakacji);

dyżur redakcyjny: niedziela, godz. 11.30–12.30, kawiarenka parafialna (z wyjątkiem wakacji);

skład i łamanie tekstów: Aleksandra Kumaszką.

Redakcja „Głosu Pocieszenia” nie zwraca niezamówionych materiałów i zastrzega sobie prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych oraz do odmowy zamieszczania niektórych treści reklamowych (nie odpowiadamy za treść publikowanych ogłoszeń). Anonimów nie publikujemy i nie odpowiadamy na nie.

Zapraszamy:

- na **spotkania biblijne** w niedziele o 19.00 (Izba Pamięci Solidarności);
- do kawiarenki parafialnej (niedziele 8.30-13.30);
- **medytacje ignacjańskie** (środy po Mszy św. wieczornej - ok. 18.30, górny kościół);
- **czuwania papieskie** (16. dnia miesiąca, po Mszy św. o godz. 18.00, górny kościół);
- na cichą, prywatną, **Adorację Najświętszego Sakramentu** w I niedziele miesiąca o godz. 15.00 (górny kościół);
- na **nabożeństwa w I piątek miesiąca:** spowiedź święta na porannych Mszach św. i po południu od godz. 16.00. Dzieci zapraszamy na Mszę św. do górnego kościoła na godz. 17.00 a młodzież - do kościoła dolnego na godz. 19.00. Godzina miłosierdzia - godz. 15.00 w kościele dolnym;
- dyrekcja Gimnazjum nr 6 zaprasza seniorów z naszego osiedla na kontynuację programu **„Komputer łączy pokolenia”**. Zajęcia odbywają się w każdy poniedziałek o godz. 15.20 w sali komputerowej.

ciąg dalszy ze strony 2

a swoim graniem nie tylko ubogaca liturgię, ale też naprawdę potrafi przybliżyć nas do Pana Boga. Panie Andrzeju - Dziękujemy!

6 października, niedziela

● Podczas „Akcji na rzecz misji” kazania na Mszach św. głosił o. Czesław Tomaszewski SJ. Po nabożeństwach rozprowadzane były kalendarze misyjne na rok 2014 oraz biuletyny misyjne i książki o bł. o. Janie Beyzymie. Przy okazji zbierano środki finansowe (w czym wydatnie pomogli członkowie Akcji Katolickiej i Duszpasterstwa Ludzi Pracy) na wsparcie misji jezuickich w Zambii, Malawi i na Madagaskarze. Zebrano ponad 7500 zł.



Fot. Bogdan Szyszko

● Po Mszach św. zbierane były zapisy na bezpłatne bilety na jubileuszowy koncert z okazji 90. rocznicy urodzin ks. kard. Henryka Gulbinowicza, byłego metropolity wrocławskiego, które miały być do odebrania w kolejną niedzielę. Niestety, z powodu organizacyjnych „niedoróbek” po stronie organizatorów dystrybucji, nasza parafia (jak i wiele innych w diecezji) nie otrzymała ani jednego biletu. Wielka szkoda.

7-17 października

● Odbył się, trzeci w tym roku, kurs katechezy przedmałżeńskiej. Konferencje głoszone były w dolnym kościele w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki o godz. 19.00.



Fot. Bogdan Szyszko

11 października, piątek

● W domu zakonnym został zamontowany nowy system przywoławczy, zastępując stary, dość zawodny, rodem jeszcze z PRL-u. Teraz można się połączyć z mieszkaniem każdego z duszpasterzy zarówno z holu kościoła, jak i z werandy domu zakonnego.

13 października, niedziela

● Od tej niedzieli, po Mszach św., w kancelarii parafialnej można było składać intencje na Msze św. zbiorowe za zmarłych, które będą odprawiane w poniedziałki i piątki listopada o godz. 18.00.



Fot. Bogdan Szyszko

● Z racji Dnia Papieskiego członkowie Duszpasterstwa Ludzi Pracy i Akcji Katolickiej zbierali środki finansowe na działalność fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, obejmującej swoją opieką uzdolnione dzieci z ubogich rodzin. Zebrali ponad 4500 zł.

17 października, czwartek

● Tegoroczny sezon zajęć w Parafialnej Akademii Rozmaitości zainaugurował o godz. 18.45 w Izbie Pamięci Solidarności p. Grzegorz Wojturski z Muzeum Narodowego, prelekcją pt. „O Madonach kresowych we Wrocławiu”.

● Tego też dnia rozpoczęło działalność po wakacjach Duszpasterstwo Absolwentów, które spotyka się w I i III czwartki miesiąca o godz. 18.30 w parafialnej kawiarence.

19 października, sobota

● Odbyła się, jak co roku, Piesza Wrocławska Pielgrzymka do sanktuarium św. Jadwigi w Trzebnicy. W Mszy św. na jej zakończenie wzięło udział ponad 10 tysięcy wiernych (a wśród nich i nasi parafianie).

20 października, niedziela

● W naszej parafii po raz kolejny rozpoczęła się misja „Głoszenia Ewangelii po domach”. Członkowie wspólnoty

neokatechumenalnej zostali posłani przez, aby w każdy czwartek wieczorem, chodząc od drzwi do drzwi, głosić Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie Zmartwychwstałym. W razie wątpliwości okazują upoważnienie od o. Proboszcza.

● Po dopołudniowych Mszach św. o. Jacek Siepsiak SJ, redaktor naczelny WAM, propagował wśród uczestników nabożeństw najnowsze, jeszcze „cieplutkie”, publikacje swojego wydawnictwa – „Alfabet Franciszka” i „Tajemnica Boga” - Karola Wojtyły. Nabywców znalazło ponad 400 książek.

● Członkowie duszpasterstwa 40-latków wyjechali ze swoim nowym opiekunem - o. Jackiem Maciaszkim SJ, na kilkugodzinny turystyczny „wypad” do Mysliborza.



Fot. Bogdan Szyszko

28 października, poniedziałek

● Po Mszy św. o godz. 18.00, w liturgiczne wspomnienie św. Judy Tadeusza, imieninowe życzenia od parafian przyjął o. Tadeusz Mól SJ.

31 października, czwartek

● We wspomnienie św. Alfonsa Rodrigueza, patrona braci zakonnych, przyjął życzenia nasz zakrystian - br. Piotr Wójciak.

Listopad

● Nabożeństwa „wypominkowe” odprawiane są codziennie o godz. 17.30.

1 listopada, piątek

● W uroczystość Wszystkich Świętych obowiązywał niedzielny porządek Mszy św. O godz. 15.00 na cmentarzu Grabiszyńskim została odprawiona Msza św. za zmarłych, a po niej odbyła się procesja wśród grobów.

2 listopada, sobota

● W Dzień Zaduszny dodatkowe Msze św. zostały odprawione o godz. 9.00 i 17.00.

siostra Noemi

„Przepis na Człowieka”

Nieskończona ilość miłości,
takiej zwyczajnej, co zmęczona
wbiega na szóste piętro
i pyta: jak się dziś czujesz?
Kilogram dobrego humoru,
dzięki któremu uśmiecham się z nadzieją
do swoich dużych i małych słabości.
6 szklanek wiary nie większej
niż ziarenko gorczycy.
Wiary, która zmęczone ma już kolana.
77 łyżek przebaczenia połączonego z żalem
i skropionego czystą łzą.
5 litrów uśmiechu, który rozjaśnia
szare niebo codziennego życia.
2 kostki prawdy zrzucającej
ludzkie maski
nie zawsze ludzkich zachowań.
Wszystkie składniki dobrze wymieszać.
Skropić uczciwością i nadzieją,
że zawsze może być lepiej.
Piec w odpowiedniej temperaturze życia,
W piecu zwanym codziennością.

